

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czteroleczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniającego jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego miasta Krakowa na dzień 17 października 1906.

Blizsze postanowienia co do godzin i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnymi, które im będą doręczone we właściwym czasie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1906.

C. k. Namiestnik:
Potocki w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 sierpnia.

Projekt wywłaszczenia Polaków pod berlem pruskim.

Jak donosiliśmy, wystąpiła berlińska *Morgenpost* z wiadomością, że w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych układa się projekt ustawy, na podstawie której wolno byłoby komisji kolonizacyjnej wywłaszczać polskich posiadaczy ziemi.

Łatwo zrozumieć, jakie wrażenie wywarła owa pogłoska zarówno w obozie niemieckim, jak wśród polskich poddanych króla pruskiego. Ale prasa wielkopolska przyjęła doniesienie berlińskiej *Morgenpost* spokojnie, prawie bez komentarzy, tyle tylko nadmieniając dla wyjaśnienia, że prawdopodobnie wiadomość jest bezpodstawna i kryje w sobie jedynie *pium desiderium* tych żywiołów, które radeby utopić Polaków w łyżce wody.

Jakoż z miejsca zaprzeczono bajce *Berl. Morgenpost*. Uczyniła to *Taegl. Rundschau*, stanowczo zaprzeczając, jakoby rząd pruski nosił się z podobnymi zamiarami.

Pokazuje się przytem, że także w szerokich kołach społeczeństwa niemieckiego — i to w tych właśnie, które najmniej sprzyjają Polakom, myśl nie bez celu i nie po raz pierwszy podszepnięta rządowi, znajduje wielu przeciwników.

Byłby to bardzo hazardowny akt gwałtu — pisze *Berl. Tageblatt* — gdyby rząd istotnie zdecydował się upoważnić komisję kolonizacyjną do wywłaszczenia Polaków. Myśl zresztą nie nowa; snuje się ona od dawna w różnych artykułach i broszurach, skreślonych o sprawie polskiej. Przeciwnikom jej, stojącym na gruncie prawa, odpowiada się, że także narodowo-polityczne względy są dostatecznym wobec prawa uzasadnieniem wszelkiej akcyj, która może być dla państwa pożyteczna. Ale gdyby nawet rząd przyjął podobną interpretację, czy można liczyć na jej zatwierdzenie w parlamencie? Przeciwnie: projekt wywłaszczenia spotkałby się z silnym oporem i żadne sofizmaty nie zjednałyby mu większości. Lewica odrzuciłaby projekt jako sprzeczny z jej zasadami; centrum po części z tej przyczyny, a po części dla tego, aby nie stanąć w sprzeczności z dotychczasową swą polityką wobec Polaków. Przyłączyłoby się do opozycji nawet konserwatywni agrariusze, bo prawo wywłaszczenia musiałoby, jak sama logika wymaga, rozpościć się na wszystkie w ogóle majątki ziemskie w Wielkopolsce, a więc także na niemieckie i komisja mogłaby w razie potrzeby wywłaszczać także upatrzonych niemieckich posiadaczy. Zresztą w takim razie nie można już, jak dzisiaj, grozić, iż sprzeda się majątek Polakowi, wymuszać na fiskusie tych cen monstrualnych, które on, przyparty do muru, obecnie wypłaca Niemcom pozbawiającym się swych posiadłości na kresach wschodnich. Tak więc znalazłby rząd poparcie chyba tylko u narodowych liberałów, a z nimi zaszedłby niedaleko.

To też *Berl. Tageblatt* już przed poja-

wieniem się zaprzeczenia wyraził powątpiewanie o autentyczności doniesienia *Berl. Morgenpost*.

Cytowany organ wykazuje w końcu, że pomijając już wszelkie względy moralne, potępić należałoby taki projekt ze względów także praktycznych. Polacy wywłaszczeni z Wielkopolski wtargnęliby do innych prowincyj. Powstałyby więc nagłe polskie enklawy, skuteczniej może krzawiące propagandę polską niżli w skupieniu żywiołu polskiego w ojczyźnie. Wszakże już obecnie polscy robotnicy w rewirach węglowych wywalczyli sobie silną pozycję; o ileż więcej zdziałać mogliby polscy posiadacze ziemscy w niemieckich prowincjach.

Część znowu wywłaszczonych, nie mogąc się rozstać z ojczyzną, włożyłaby uzyskane ze sprzedaży pieniądze w wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniając w nich polskich robotników. Ostatecznym więc wynikiem byłaby gruntowna polonizacja miast, jak dowodzi przykład Poznania, o wiele groźniejsza dla niemieckości, aniżeli polski stan posiadania wiejskiego.

Ustawa, kończy *Berl. Tageblatt*, rozmięłaby się z celem. Jedyny jej pożytek: sprowadzenie cen ziemi na kresach wschodnich do rozumnej normy, — nie stoi w żadnym stosunku do szkód moralnych, politycznych i ekonomicznych, jakie wyrządziłoby wywłaszczenie Polaków.

Tak pisze *Berl. Tageblatt*.

Jeżeli wiadomość puszezona w obieg przez *Berl. Morgenpost* miała służyć jako *ballon d'essai*, jeżeli szło o wybadanie opinii niemieckiej, jakie ona zajęłaby wobec podobnego projektu stanowisko — to odpowiedź, wnosząc z pierwszego głosu, który się ozwał, nie zachęci chyba rządu do ziszczenia pobożnych życzeń hakatyizmu.

Zamach na rosyjskiego premiera.

Partya rewolucyjna w Rosji sięga coraz wyżej: po zamachu na wielkoroządecę Kró-

lestwa Polskiego przysłała kolej na premiera gabinetu. Oba zamachy nie udały się wprawdzie, stanowią jednak dla rządu wskazówkę, że nieprześlągany przeciwnik obecnego porządku rzeczy w państwie rosyjskiem nie zasypia sprawy.

Ciefliano zemścić się na Stołypinie może za rozwiązanie Dumy, może za pogróżki, iż żelazną ręką stłumi rewolucję, — może wreszcie za całą dotychczasową działalność, wijącą się jak robak w cierniach, pośrodku różnych sprzeczności.

Egzaltacja polityczna, ogarniająca dziś umysł w Rosji, wymaga, by na czele rządu stanął mąż opatrnościowy, godny przewodzić narodowi w tej wielkiej chwili i zdolny posiadać moc zaklęcia wszystkich demonów, co rozpasają się, mordem i pożogą znacząc swój pochód. A na „męża opatrnościowego“ Stołypin nie urosł.

Uniknął on szczęśliwie śmierci, choć dokoła jego padły trupy nowych ofiar tego zamętu i anarchii, która od tak długiego już czasu toczy ustrój państwowy Rosji. Jaką odpowiedź zgotuje rząd na ostatni wybryk bojowej partii — przewidzieć trudno. To jednak pewne, iż — sądząc z depezy i opinii osób lepiej świadomych stanu rzeczy — Stołypin właśnie należał dotąd do garstki biurokratów, chętniej niż inni poddających się prądowi chwili; że przypuszczalnie szereg dążył on właśnie do „uspokojenia“ urzędniczego gabinetu i przygotowania odpowiedniego materiału ustawodawczego dla przyszłej Dumy. Jeżeli nie wszystko szło w tym olbrzymim warsztacie tak, jakby tego pragnęli panowie ze skrajnej lewicy — nie wiina to wyłącznie obecnego premiera: na dworze cesarskim ścierają się bezustannie — obecnie silniej stokroć niż dawniej — rozmaite kierunki i zapatrywania; co raz to nowe zamachy i rabunki wywoływały w następstwie łatwo zrozumiałą zaciętość wśród licznych w Peterhofie i Carskiem Siolu zwolenników dawnego ustroju, wobec czego zamary i projekty Stołypina natrafiały tam na tysiące przeszkód, niemal niepodobnych do usunięcia.

24)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya zacerwienił się. Przypominał sobie te wielkie sumy, spotrzebowane na to, aby móżdżek obracać w sferze owej kobiety, o której bez dreszczu i przykrości nie mógł wspominać. Ach, teraz przychodziła kara za ów grzech: wszystkie plany, wszystkie przedsięwzięcia mogą się w niwecz obrócić. Kara ta byłaby większą niż wina! Zakręciło mu się w głowie.

— Jutro przedłożę ci rachunki — rzekł Leopold. — Sam się przekonasz, jakie to wszystko jasne i proste.

— Okradł mnie, ograbił, jestem tego pewny — rzekł do siebie Jan Marya w głębi udreżonego serca. — Bądź co bądź zasłużyłem na to, pracując sam na swą zgubę.

Wyraz jego twarzy był obrazem takiej rozpacz, że Leopold uznał za stosowne uspokoić go:

— Nie poddawaj się czarnym myślom. Nie powiadam przecież, że wszystko stracone. Nie pójdziesz z torbami nawet jeśli się sprzeda Hawranice.

Sprzedać Hawranice! powtarzał sobie na ulicy Jan Marya, ledwo mogąc się wstrzy-

mać od łez. Serce mu się ścisnęło. Szedł, nie wiedząc dokąd. Machinalnie zawrócił ku domowi. Na moście Karola przyłączył się ktoś do niego. Obejrzał się i spostrzegł, że to jeden z tych młodych wojskowych, z którym najczęściej ze wszystkich sympatyzował. Był ogromnie wesoły i opowiadał Janowi Maryi nowinki, o których sądził, że muszą każdego niezmiernie interesować. Jan Marya nie słyszał ani jednego słowa, potakiwał co chwila głową i patrzył bezmyślnie na rzekę i na Petrin, płynący w blaskach zachodzącego słońca.

Sprzedać Hawranice! słowa te brzmiały mu ciągle w uszach, jak podzwonne, które w wieczornym powietrzu płynęły z wieży któregoś kościoła na Malé straně, a którego posępne dźwięki tak zgadzały się z treścią tych słów: „sprzedać Hawranice!“ Głaz jakiś przywalił mu serce.

Młody porucznik, który przyłączył się do niego, opatrzył się dopiero po dobrej chwili, że ekscentryczny jego towarzysz jest roztargniony, że nawet nie wie, o czym się do niego mówi; wiedząc jednak, że Jan Marya nieraz takim bywa, nie zastanawiał się nad tem. Rad był, że może się wygadać, czy słucha go kto, czy nie. Nabral był przed chwilą przeświadczenia, że sprawił wielkie wrażenie na jakiejś dzierlatce i musiał się tem pochwalić za wszelką cenę.

Aż dopiero na górze na Hradezanach zatrzymał się przed swymi koszarami a z nim i Jan Marya, zdziwiony, z kądem tam wziął i czego tam szukał.

— Bądź zdrow — odezwał się postanawiając pójść do domu.

— Nie zechcesz chyba wymigać się od naszego towarzystwa — rzekł porucznik.

— Jakiego towarzystwa? — zapytał roztargniony.

— No, w ogródku. Toć piątek, nasz „jour fixe“

— Nieszczęsny dzień — rzekł Jan Marya machinalnie, nie myśląc nawet o tem, co mówi. Całego go zaprzętały Hawranice.

A wtem podeszło kilku wojskowych, zaczęli się nawzajem pozdrawiać i nalegać na Jana Maryę, aby został, tak, że po krótkim wahaniu ustąpił wreszcie.

„Cóż to za nudy będą!“ pomyślał sobie i dodał po chwili: „Mniejsza z tem. Obojętnym mi cały świat, gdzież zatem mogłoby mi być dobrze?“

Koszary, do których teraz weszli, były niegdyś aż do czasów Józefa II. żeńskim klasztorem Drugi podwórzec, który właśnie mijali, zachował jeszcze do pewnego stopnia swój oryginalny charakter i gdyby nie porozwierane okna, przez które wyglądali żołnierze, nie zbrakłoby jeszcze miejsca w obliczu tych zębów barokowej budowli i traw porośniętych dziedzińców dla pewnej iluzji. W zacienionych tych kątach kryła się jakaś melancholia poezji, spłoszonej zwycięską rzeczywistością, lecz nie wyplnionej do ena.

Z podwórza prowadziła mała furtka do ogrodu, niegdyś klasztornej wirydaży. — Ogromne, stare kasztany stały w nim słodki półmrok, w którym jednak nie snuły się cienie zmarłych, bogobojnych sióstr zakonnych. Teraz stało w nim kilka pospolitych, z desek zbitych stołów i ław, a w głębi kręgielnia. Przy niej rozmawiało kilku starszych wojskowych, na ławkach śmieli się i bawili młodzi, na stołach zaś stało mnóstwo kufli, dzbanków i flaszek pełnych piwa lub wina.

Jeszcze smutniej zrobiło się Janowi Maryi na sercu. Wszystkie zabytki przeszłości stolicy budziły w jego duszy, przykre, beznadziejne myśli; przypominały mu zawsze i wszędzie już to zamarłą jej świetność, zu-

bożały przepych i nędzę całej czeskiej ziemi. Trudno mu przeto było zasiąść od razu wśród tego wesołego grona, choć go przyjaźnie witano i zapraszano. Podeszedł do starszych rangą, stojących na uboczu. Omawiali widocznie bardzo doniosłą kwestję jakiejś kręglowej partii i zacierzwieni nią nie zauważyli go nawet. Ta ich nieuwaga przyjemną była dla niego. Oparł się o pień starego kasztana i wpatrzył w przeciwległy wysoki mur klasztorny, szary, smutny, porostami pokryty. Ostatnie promienie już gasnącego słońca pełzały po nim jak uśmiech na twarzy konającego. Po chwili wśliznęła się cicho pod drzewa rozechwiana na powietrzu, słodka, srebrzysta pieśń loretanek dzwoneczków, pieśń podobna do duszynek zmarłych dzieci, lecących w niebo za złotą chmurką. Było to takie rzewne i smutne, że wzruszyło go głęboko, że aż musiał sobie rękami twarz zasłonić.

— Przekłete te dzwonki przyprowadzą mnie jeszcze do szalenstwa — ozwał się ktoś za nim. Co za czart wymyślił te brzękadła!

Był to głos porucznika Müllera, tego właśnie, który Jana Maryę nie nazywał inaczej jak pozerem, a który od pierwszego zaraz spotkania był Plojharowi antypatycznym, jak i naodwrot on Müllerowi. Zaczynał się, całe jego odretwienie zniknęło jak ręką odjął.

— Ja zaś ogromnie lubię te dzwonki — zabrzmiał młodzieńczo, miękki głos. Jest w nich coś nieuchwytnie pięknego.

— Ach, obrzydłyby ci — rzekł Wiedeńczyk — gdybyś musiał ciągle ich słuchać, jak ja. To mówiące oddalił się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Sobotni zamach może być bardzo groźny w następstwach: już od kilku tygodni prasa rosyjska kolportowała pogłoski o zmianie premiera; obecnie nastąpił to tem prawdopodobnie, na krzesło jednak przydykalem zasiadzie niechybnie biurokrata, który nie da się powodować „zachodnim“ mrzonkom.

A może ostatnia katastrofa utworzyła drogę do gabinetu umiarkowanym żywiolom, w guście hr. Heydena, ks. Lwowa lub Guzczkowa. Może oni zgodzą się wreszcie namiarować ojezyczne z powodzi rozpetanych namiętności; wówczas sobotnie ofiary staną się początkiem nowej ery dla państwa rosyjskiego, byle tylko ten świt zabłyś corychlej na horyzoncie....

Petersburg, 25 sierpnia. Dzisiaj na wyspie Aptekarskiej w willi prezydenta ministrów Stołypina, gdzie miało się odbyć przyjęcie, o godzinie 3 po południu nastąpił wybuch. Obiega pogłoska, że prezydent ministrów Stołypin zginął.

Petersburg, 25 sierpnia. Wedle dotychczasowych wiadomości, wybuch w willi prezydenta ministrów Stołypina pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Wielu jest zabitych i rannych. Wśród ofiar wybuchu znajduje się także syn Stołypina. Sam Stołypin miał wyjść z wybuchu bez szwanku.

Petersburg, 27 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) O zamachu na prezydenta ministrów Stołypina donoszą na podstawie źródeł oficjalnych następujące szczegóły: Około godz. 4 po południu w sobotę przed willą prezydenta ministrów Stołypina na wyspie Aptekarskiej zajeżdżał wynajęty powóz, zaprzężony w dwa rące konie. W powozie siedziały cztery osoby, dwie z nich ubrane po cywilnemu, dwie zaś w mundurach wojskowych zagranicznych.

Wszyscy razem weszli do pokoju portiera, przeczekał jeden z wchodzących trzymania rękę hełm, w którym prawdopodobnie ukryty był pocisk. Nagle przypadkowo w pokoju szwajcara pocisk wypadł na podłogę, poczem nastąpiła straszna eksplozja. Wskutek wybuchu zginął generał-major Siemiatin, urzędnik do specjalnych poruczeń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a dworskiemu mistrzowi ceremonii, Woroninowi, wybuch urwał głowę. W pokoju szwajcara zginęli: szwajcar, inne znajdujące się tam osoby i czterej sprawcy zamachu.

Piętnastoletnia córka Stołypina, która znajdowała się na najwyższym piętrze, odniosła ciężkie rany na obu nogach, tak, że musiano przystąpić natychmiast do amputacji. Mały synek Stołypina jest ciężko ranny.

Prezydent ministrów wyszedł bez szwanku. Ogólna liczba ofiar nie jest znana. Pomiędzy rannymi znajduje się także jeden z redaktorów *Petersburskiej Agencji telegraficznej*, Fürst, który podczas eksplozji znajdował się w jednym z przyległych pokoiów. Powóz, w

którym przyjechali sprawcy zamachu, zgruchotany, a woźnica zginął; konie ocalały. Cała tylna część budynku zniszczona. Sida eksplozji była tak wielka, że wyrwała z zawiasów drzwi, prowadzące do gabinetu przyjęć.

Petersburg, 27 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) O zamachu na Stołypina donoszą jeszcze, co następuje: Sprawcy zamachu zajeżdżali przed willę w powozie w chwili, gdy lista gości była już zamknięta, służba więc nie chciała ich wpuścić do sali przyjęć. Przybyli chcieli siłą wdrzeć się do salonu, w którym goście oczekiwali na prezydenta ministrów. Podczas szamotania się ze służbą jeden z przybyłych, mający na sobie mundur oficera żandarmeryi, opuścił bombę, poczem nastąpiła straszna eksplozja. Wybuch zniszczył przedpokój, pokój szwajcara, prowadzący do sali przyjęć, wejście na schody i balkon drugiego piętra. Prezydent ministrów, który znajdował się w swoim gabinecie przyjęć, nie odniósł żadnych ran. Córka i syn Stołypina, stojący w chwili wybuchu na balkonie, są ciężko ranni. Mianowicie córka ma głęboko rozwarłe rany na obu nogach, syn zaś ranę w boku i naruszoną kość biodrową. Eksplozja dotknęła wiele osób, szczególnie z personelu służbowego, znajdującego się podówczas w przedpokoju. Liczba ofiar wynosi około 60 osób, z czego zabitych jest 27, a wśród nich minister Chwostow, generał-major Siemiatin, mistrz ceremonii Woronin, ks. Nakaszidze, kapitan żandarmeryi Fedorow i agent policyjny Kazancew, wreszcie szwajcar i wielu ze służby.

Ze sprawców zamachu trzech zginęło, czwartego ujęto.

Wśród rannych znajduje się dwóch urzędników ministerjalnych i jeden oficer artylerji.

Bezpośrednio po wybuchu zjawili się u prezydenta ministrów ministrowie skarbu, marynarki i wojny, generalny kontrolor państwa, wicelcy książęta i członek wieciska dyplomatycznego.

Petersburg, 27 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) Śledztwo w sprawie wybuchu w willi Stołypina wykazało, że sprawcy przybyli do Petersburga z Moskwy koleją Mikołajewską i zajęli pokoje umeblovane przy ulicy Morskiej. Wieczorem dnia poprzedniego pojechali do opery letniej.

Głównym sprawcą zamachu był dość silnym mężczyzną, około 25-letnim, w nowym mundurze oficerskim, pod którym znajdowała się brudna bielizna cywilna.

W chwili wybuchu p. Stołypin rozmawiał w swoim gabinecie z dwoma marszałkami, którzy twierdzą, że były dwie, a może nawet trzy eksplozje.

Po wybuchu premier zatroszczył się przedewszystkiem o rodzinę i sam wydobyl dzieci z pod gruzów. Córka ma obie nogi złamane i ciężkie rany na całym ciele, trzyletni zaś synek został zraniony w prawe bio-

dro i w głowę. Dzieci przykryte były kupą piasku i rumowiska; odstawiono je do szpitala. Zabici są zmiażdżeni strasznie, prawie nie do poznania.

Jak donoszą, przed kilkoma dniami chciał Stołypina ostrzedz przed zamachem uwolniony ze służby oficer Boborykin, nie został jednak przyjęty. Obecnie podjęto przesłuchanie Boborykina.

Petersburg, 27 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) Córka Stołypina po zastrzyknięciu morfiny, przepędziła noc spokojnie. Stan jej dosyć zadowalający. Po południu odbyło się konsylium w sprawie amputacji. Carowa wdowa kazała sobie zawiadomić o stanie zdrowia córki Stołypina. W szpitalu Piotra i Pawła znajduje się 24 zab tych przez eksplozję i 22 rannych, z których 6 już zmarło tak, że liczba osób, które postradały życie, wynosi obecnie 30. Czterech rannych, którzy są podejrzeni o współudział w zamachu, umieszczono również w szpitalu Piotra i Pawła pod strażą wojskową.

Petersburg, 27 sierpnia. (Pet. Ag. tel.) Car Mikołaj wystosował do prezydenta ministrów Stołypina następujący telegram:

„Nie mam słów do wyrażenia oburzenia z powodu zamachu. Dziękuję Bogu, że ochronił pana i z całego serca życzę, ażeby syn i córka pana wkrótce powrócili do zdrowia, jak również i inne ranne osoby.

Mikołaj“.

Prezydent ministrów Stołypin otrzymał również depeche od wielkich książąt Włodzimierza, Konstantego i Aleksego, od wielkich księżnych Elżbiety i Eugenii i od hr. Wittego.

Stan zdrowia córki premiera poważny.

Petersburg, 27 sierpnia. Między znajdującymi się w szpitalu osobami, uwiecznionymi z powodu, że są podejrzanymi o współudział w zamachu w willi Stołypina, jest także jeden żołnierz policyjny. Konsylium lekarskie u łóżka córki Stołypina orzekło, że na razie amputacja nie jest potrzebna.

*

„Aptekarskiej Ostrow“ (Wyspa Aptekarska), gdzie odegrał się w sobotę straszliwy dramat zamachu, należy do cyklu wysp osiadłych w delcie Newy. Z wiosną zalewa je przybór wody, ale też tem wspanialej jaśnieją przepięknie swych ogrodów w lecie. Tysiące drobnych *dacz* (wil) mieści się na tych wysepkach, każdy bowiem, kogo tylko stać na to, opuszcza w lecie duszną, skwarą stolicę, przenosząc się do letniska. Wieczorem przedstawiają wspomniane wysepki niesłychanie barwny i ożywiony obraz. *Tout le monde* petersburski, o ile nie fruwał zagranicę, tu gromadzi się. Setkami ciągną przez korytarze arystokratyczne pojazdy, zdążające aż do Strjelki na zachodniej końcu wysepki Jelagina, skąd rozpocziera się przepiękny widok na morze fińskie.

Aptekarska wyspa leży w oddaleniu mniej więcej 1 1/2 mili od Petersburga. Na

wyspę prowadzi wspaniały most Troicki, fundowany ku upamiętnieniu srebrnego wesela Aleksandra III. z Maryą Feodorowną i oddany do użytku przed trzema laty. Na wyspie znajdują się ogród botaniczny, założony przez Piotra W. w r. 1714 ku hodowli ziół aptekarskich, skąd też pochodzi nazwa wyspy.

Wojownicza Bułgaria.

Z pomiędzy wszystkich państw bałkańskich, najwięcej uwagi Europy zwraca na siebie Bułgaria. Każdy niemal dzień przynosi nową jakąś wiadomość, w której rząd sofijski lub stosunki bułgarskie odgrywają zazwyczaj pierwszą rolę, podniecając jeszcze to wrzenie, jakie od szeregu lat na Bałkanie panować zwykło. Jeszcze nie przebrzmiały echa zaburzeń i mordów w Anchialos, jeszcze nie wiadomo, jak mocarstwa przyjmą ustawiczne protesty patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, a telegraf roznosi już po świecie nową wieść o świeżym zatargu Bułgarii z Rosją. Powody jego są następujące:

Dziennik bułgarski *Weczerna Poszta* zamieścił szereg artykułów, uderzających na sofijskiego reprezentanta Rosji, Szezegłowa. Na tem nie dosć, ale dziennik ów, na poparcie swoich ataków, przytoczył autentyczne dokumenty z korespondencji pomiędzy Szezegłowem a bułgarskim ministerstwem spraw zagranicznych.

Rosyjski reprezentant zażądał zadośćuczynienia i zapewnienia, że na przyszłość coś podobnego się nie powtórzy, a bez względu na treść ataków *Weczerniej Poszty*, bez względu, czy miała słusność lub nie, słusność była tylko po stronie Szezegłowa, gdyż takie użytkowanie korespondencji dyplomatycznej w prasie jest rzeczą w swym dypłomacie niedopuszczalną.

Mimo jednakże ponownych upomnień się, rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd od bułgarskiego ministerstwa zadowalającej odpowiedzi, a sądząc, że w takich warunkach utrzymywanie dyplomatycznych stosunków jest bardzo trudne i przykre, wezwało Szezegłowa, ażeby aż do dalszego rozporządzenia, powstrzymał się od wszelkich politycznych stosunków z rządem bułgarskim, a pozostał jedynie na załatwianiu czynności konsularnych i spraw bieżących.

Bułgaria popadła więc obecnie w konflikt z dwoma państwami: z Grecją, która po wypadkach w Anchialos zerwała z rządem sofijskim wszelkie stosunki, a teraz z Rosją. Ostatni ów konflikt spotkał się jednak z naganą w całej niemal prasie zagranicznej. Najbardziej zmiennym jest głos *Pester Lloyd*.

Bułgaria — pisze ów dziennik — puściła się znów na tory głośnej polityki. Ja-

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

(Ciąg dalszy).

XI.

Godzina trzecia w nocy. Oberża de la Horque drzemie błogo pod gwiazdżistym niebem. W pokoju przeznaczonym na sypialnię dla mężczyzn, Florentyn Garaudel, wyciągnięty na łożu połowem, śpi głęboko, a pół otwarte jego usta zdają się uśmiechać do błędnego marzenia. Michał Silmont i Ternat, których sen jest lżejszy, budzą się po pierwszym odezwaniu się przewodnika, który woła: — Panowie! jeżeli kto chce wyjść na szczyt dla widzenia wschodu słońca, już czas isé!

Zapalają świecę, potrząsają wujem Flo, który przeciera sobie oczy mrużąc. Przemycie zimną wodą wraca mu przytomność, jest gotów, ubrając się w swój kij alpejski, Michał mu pokazuje małego Antona, śpiącego na wielkim skórzanym fotelu.

— Moglibyśmy już zapłacić temu dziecku i odesłać go do Barégas, bo jest nam już niepotrzebny.

— Przez cały czas był nam niepotrzebny — mruczy Flo. — Ostatecznie co się obiecało to obiecało, daj mu dziesięć franków, ale ani grosza więcej. Nie lubię być wyzyskiwany.

Michał budzi delikatnie Antona, wsuwa mu sztukę dziesięcio-frankową w rękę

tłumacząc, że jego obowiązki już się skończyły, a następnie, wzruszony widokiem miłutkiej, bazi maleca, dodaje od siebie jakąś kwotę do tej, która się należała. Z oczami jeszcze na pół zamkniętymi, Anton chowa do kieszeni kurtki pieniądze i dalej śpi, jak mały ptaszek.

Tymczasem przewodnik pana Ternat, przyprowadził konie. Skoro wuj i siostrzeniec wyszli z pokoju sypialnego, znajdują już Stefanię, malarza i pannę Suzor siedzących na siodłach. Wolnym krokiem, wśród liliowej nocy, która coraz bardziej się rozjaśnia, zaczynają wspinać się na ślimakowatą ścieżkę. Michał miał nadzieję, że będzie szedł obok Dory; ale pomimo, że ścieżka nie jest tak wąska, aby nie można się pomieścić we dwie osoby, Flo wziął się przeszkadzać wszelkiej poufnej rozmowie. Michał musi się zgodzić z patreniem z daleka na konia panny Suzor i znieść narzekania Florentyna Garaudel, który nie może zapomnieć złosliwego figla, który mu Padre Foccamidan urządził.

Po upływie godziny, turyści dochodzą do małego przesmyku Laquet, gdzie pozostawiają konie i pieszo już wydrapują się na stromą zbocz, prowadzącą aż do szczytowej, niewielkiej platformy. Słońce jeszcze nie wstało; pomiędzy dwiema kończynami łańcucha gór, w samej głębi obszernej doliny, staczającej się w stronę wschodnią, czerwony pas ukazuje się na niebie, gdy z przeciwnej strony, ku Hiszpani, góry zabarwiają się cudownym kolorem ciemno-błękitnym. Kontury szczytów pozostają miękko przymglone, ale są już dość widoczne, aby można odróżnić śnieżne wierzchołki Maladeta, Marboré i Vignemale.

Nagle, pierwszy promień strzela z zachodniego wschodu i dotyka różową swoją strzałą platformy Pic; następnie, od razu, olbrzymia kula złota wybiegła na horyzont. Wtedy, wszystko w około wspaniale się oświeca; lodowce błyszczą w tej jasno-

ści; olbrzymi geometryczny zarys Pic de Bigorre wydłuża się ku zachodowi i nadto wielki, aby ziemia mu wystarczyła, rzuciwszy swój cień na góry i doliny, kończy się aż na niebie, na którym rysuje swój szczyt barwą ciemniej błękitną, niż lazur nieba. Od bliźnichych igieł Forcanade, aż do ruin warownych Pic d'Ossau, cały łańcuch ukazuje się w srebrnym świetle. Zachwycone oko błędzi po nagiach szczytach Mont Maudits, na lodowcach gór hiszpańskich, na Mont Perdu i śniegach Marboré.

Po cudownych widokach górskich następuje wspaniałość doliny: od wschodu do zachodu łągodna, złotawa atmosfera otacza szeroką panoramę pagórkowatych gruntów, lasów, biegów wody, miasteczek i wiosek, których mglista falistość rozciąga się w nieskończoność. Po nad wzniosłymi szczytami poszarpanych wierzchołków gór i nieskończonością doliny, roztacza się niepokalany błękit z uroczystym panowaniem spokoju. Na tej wysokości odgłosy ludzkie milkną, a ostatnie ślady roślinności zanikają; zaledwie tu i ówdzie ukazują się jeszcze kępki rododendronów. W dali, widzi się srebrzysty połysk potoków, staczających się w doliny, ale nie słyszy się ich huku. Czasami tylko doleci odgłos ptaka; tam, nad skalnymi igłami orzeł zatacza koło w powietrzu, oto wszystko. Przyroda spoczywa w uroczystym skupieniu....

Majestat tego imponującego widoku i ta wielka cisza czyni wrażenie na wycieczkowcach. Wszyscy milczą. Ternat i Stefania rysują szkice warowni Marboré. Wuj Flo, który wstał za rano i nie znosi postu, gryzie ukradkiem tabliczkę czekolady. Dora usiadła na ubożcu, plecami oparta o mały stosik kamieni i olśniona, patrzy z ustami na wół otwartymi i oczami rozplamionymi zapalem. Leżąc twarzą do ziemi na twardym gruncie, Michał patrzy w te przejryste żrenice, które się zdają odzwierciedlać w sobie całą poezję promienistego krajobrazu. Ale wkrótce cisza zmącona zostaje. Kroki i odgłosy mowy ludz-

kiej odzywają się na skalistej ścieżce i nieproszeni turyści oblegają wąską platformę.

Najprzedziona dama, Angielka, w średnim wieku, ucepiona ramienia wiesniaczki, służącej jej za przewodnika. Brzydko ubrana, z tą pogardą elegancji, charakteryzującą rasę wielkiej Brytanii w podróży, wychodzi zdyszana. Zaledwie zacerpnęła oddechu, natychmiast kieruje lornetę na główne szczyty, każe jej sobie wymieniać i szepece przez zęby: „*Very interesting, charming scenery!*“... potem chowa napowrót lornetę do futerała i czepiając się ramienia swojej towarzyszki, schodzi flegmatycznie do Hourque, nie okazawszy najmniejszego wzruszenia, zadowolona jedynie z tego, że wspaniale wypełniła jedną część swego programu.

Po niej, wdziera się na platformę czterech młodzieńców, zwanych wtedy „*gommeux*“. Gadający głośno, wyglądający po kądzie, zdają się należeć do najlepszego towarzystwa, są skończenie bez zarzutu, ale też skończenie obojętni. Jedyne ich zajęciem jest rozpoznać z wysokości platformy, Pau, gdzie jedli śniadanie i Bagueres, gdzie wczoraj byli na wieczerzy.

Ten najzdat filistrów rozprószył urok. Flo, który dotychczas pozostawał milczący, sądzi, że nadeszła chwila popisywania się wobec publiczności dziwaczności uwagami. Stefania i Ternat, żarzeni jadem głupoty ludzkiej, dopomagają mu swoimi niewykintnymi dowcipami.

Tymczasem słońce się wznosi i zalewa bezmierne doliny gorącym światłem, jak pył rudawy. Panorama tonie we mgłę, gorąco staje się przygnębiające i czyni niemożliwym dłuższy pobyt na ciasnej przestrzeni bez ocienionego miejsca.

— Możebyśmy już wracali? — mówi Michał do Dory.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ko dobry jej przyjaciele czujemy się więc w obowiązku przestrzedz ją przed zgubnymi skutkami tej metody. Pogroźki wojenne, wychodzące ustawicznie od kół rządowych sofijskich, nikogo w rzeczywistości nie przeraża. Cenimy wszyscy sprawność wojenną narodu bułgarskiego, wyszkolonego tak świetnie przez Battenberga, wierzymy jednak ponadto do doświadczenia i takt mężów stanu Bułgarii, aby przypisać im ów pomysły rozpoczęcia jakiejkolwiek akcji nieprzyjaciela z trzema przeciwnikami naraz.

Turecy skoncentrowała już dzisiaj 80.000 ludzi w Macedonii, a na wypadek wojny znajdzie się tam jeszcze armia dwakroć silniejsza, wzmocniona w dodatku przez pomocnicze siły greckie, których lekceważyć niepodobna. Zaczepna postawa prasy bułgarskiej nie skłoni nas także do przypuszczenia, aby rząd sofijski wybrał najmniej stosowną chwilę do załatwienia swych rachunków z Turcją, tak samo, jak nikt uwierzyć w to nie może, aby najnowsze *ficheux* z Rosją, miało jakiegokolwiek poważne następstwa dla polityki europejskiej. Warto jednak podkreślić moment, w którym go rozpoczęto, warto wskazać na to równoczesne zerwanie przyjaznych stosunków z Turcją i Grecją.

Takie ściąganie sobie na głowę nieprzyjaciela z trzech naraz stron, z południa, wschodu i północy, nie można nawet nazywać „polityką”. Jest to raczej objaw niebezpiecznej manii wielkości, jaka opanowała Bułgarię. Nie przysporzy ona z pewnością nowych sympatyj rządowi sofijskiemu, co gorsza, ks. Ferdynand straci nawet przez nią, przez te bezcelowe alarmy wojenne, to poparcie mocarstw, o które się dotychczas z takim mozołem ubiegał.

Według informacji prasy wiedeńskiej, odbył onegdaj bułgarski agent dyplomatyczny, dr. Stanczew, dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu w petersburskim ministerstwie spraw zagranicznych. Sementawskim-Kuryłowem, a w ślad za tem donoszą z Petersburga, że w tamtejszych kołach rządowych nie przywiązują do konfliktu bułgarsko-rosyjskiego większej wagi, zwalając winę na niedoświadcznie polityczne Petrowa i nieobecność ks. Ferdynanda, który bawi obecnie w Maryenbadzie.

W podobnym, uspokajającym tonie wypowiada się *Nowoje Wremia*. Dziennik *Oko* potępia wprawdzie niebawem dotąd fakt publikowania w prasie aktów i korespondencji dyplomatycznych, sądzi jednak, że rząd bułgarski ogłosi wkrótce odpowiednio wyjaśnienie, które zakończy niewątpliwie ów konflikt.

Niespodzianką dla wszystkich było także ustąpienie dyplomatycznego agenta bułgarskiego w Konstantynopolu, Naczowicza, który zajmował to stanowisko od r. 1903. *Pol. Corresp.* wyjaśnia to ustąpienie powołaniem natury czysto osobistej. Naczowicz nie mógł od dłuższego już czasu zgodzić się z wewnętrznymi stosunkami Bułgarii, popieranymi przez pewne sobie nieprzyjemne osobistości, wyznawał także inny kierunek polityki zewnętrznej, który zmierzał do zacieśnienia stosunków pomiędzy Bułgarią a Turcją, a nie umiał kierunku tego, wobec stanowiska rządu bułgarskiego, przeprowadzić.

Przyjęcie podania o dymisy Naczowicza nie jest dobrym objawem dzisiejszego stanu rzeczy na Bałkanie. Ustupuje bowiem jeden z najenergiczniejszych rzeczników pokoju, który rozwiązywał dotąd wiele trudności, piętrzących się dla Bułgarii w Konstantynopolu.

Powstanie na Kubie.

Przed niewiele ledwie laty dorwała się Kuba swobody, dzięki własnym wysiłkom i pomocy Stanów Zjednoczonych. Swobody tej jednak, jak się okazuje obecnie, nie umie używać roztropnie ku istotnemu swemu dobru. Rewolucyjna pożoga ogarnęła wyspę, na ciężkie narażając ją straty, nie tylko materialne.

Powstaniu przewodzą ci sami mężowie, którzy ongi kierowali ruchem przeciwko Hiszpanii, Idzie im o obalenie prezydenta Palmy, którego obwiniają przedewszystkiem o to, że nazbyt podlega wpływowi Stanów Zjednoczonych, narażając na szwank niezawisłość Kuby.

Powstańcy rozporządzają niewielką tylko armią, ruchliwość jej jednak i energia zasługują na podziw. Małe oddziały wychodzą ze starcia z wojskiem rządowem najczęściej zwycięsko, a przynajmniej przyprowadzają je o ciężkie straty. Bitwy mają przebieg niezwykle krwawy. Dzięki z jednej strony sympatyj znacznej części ludności, z drugiej zaś strony trwode, którą się umieją pośród przeciwników, zawładnęli już powstańcy całą niemal prowincją Pinar del Rio.

Rząd czyni wszelkie możliwe wysiłki, by zgnieść powstanie. Kieruje akcją wojsk rządowych pułkownik Estrampes. Generał Gomez, tak zasłużony szermierz niepodległości Kuby w walce z Hiszpanami, ale nieprzejednany wróg prezydenta, osadzony zo-

stał w więzieniu. Aby dotychczasowe niepowodzenie swe zataić na zewnątrz, a także wobec krajowej ludności, — rozszerzenie się ich bowiem, to woda na młyn rewolucyjny — wykonuje rząd nadzwyczajnie surową cenzurę depesz i dla tego brzmia one przeważnie uspokajająco.

Gdyby prez. Palmie nie udało się w krótkim czasie przywrócić spokoju, interwencja Stanów Zjednoczonych — mimo wszelkich zaprzeczeń z Waszyngtonu — stanie się niuniknioną. Układ zawarty w r. 1903 między Kubą a Stanami uprawnia je zresztą do wkroczenia, gdyby okazało się, że zagrożoną jest niepodległość wyspy lub istnienie rządu, zdolnego poręczyć życie, własność i osobistą swobodę Kubańczyków. Zwłaszcza kapitaliści amerykańscy, którzy ogromne sumy włożyli w plantacje trzciny cukrowej i tytoniu, gorąco — rzecz jasna — pragną interwencji i niezawodnie dołożą wszelkich starań, aby ona przyszła do skutku. Swoją drogą moment to bardzo niedogodny. W chwili, gdy idzie o pozyskanie bezwzględnie zaufania republik amerykańskich; gdy w tym celu minister spraw zagranicznych objeżdża je osobiście — Roosevelt nie pokwapi się z akcją, która mogłaby obudzić bądź co bądź pewną podejrzliwość, do czego zresztą republiki łacińskie w Ameryce okazują się tak skłonne...

Nowy Jork. Telegramy z Hawany donoszą, że powstańcy zajęli Palmirę koło Fienhuegos. Powstańcy robią coraz to większe postępy. Prasa zapatrępuje się bardzo pesymistycznie na sytuację. Koło Gutinez 80 powstańców napadło na 45 rekrutów rządowych i 7 z nich zabiło.

Waszyngton. Departament państwa śledzi obecnie powstanie na Kubie z większą bacnością, aniżeli przed kilkoma dniami. Departament nie jest skłonny do interwencji, co do której sądzi, że będzie w ogóle niepotrzebną. Departament państwa żywi przekonanie, że powstanie jest wydatnie popierane przez kapitalistów i że zostało starannie przygotowane.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia.

Kalendarz.

Wtorek (28 sierpnia):
Augustyna B. — Wyszomira. — Uspien.
Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4:43 rano, zachód słońca o godzinie 6:04 po południu.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta** przybędzie dnia 10 września na kilka dni do Galicji i zatrzyma się w Krakowie, we Lwowie i Stanisławowie, poczem pojedzie do Czerniowiec.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. łód. Przeniesiony: ks. Ludwik Żytkiewicz z Lubaczowa do Grzymałowa. Ks. Alojzy Kulpa, sełm. kapłan ze zak. Jezuitów aplikowany jako kooperator do Lubaczowa.

Diecezja przemyska ob. łód. Prezentę na probostwo w Starejwsi otrzymał ks. Wojciech Owoc, dotychczasowy proboszcz w Izdebkach. Instytucję kanoniczną na probostwo w Rakuszowie otrzymał ks. Józef Heynar. Przeniesieni: ks. Antoni Ziemia, wikary w Jasieniu do Liszka; ks. Antoni Marcinek z Liszka do Pantalowic; ks. Jan Reiser, deficyent, do Jasionowa; ks. Jędrzej Gorczyca ze Strzyżowa do Drohobycza; ks. Michał Nowakowski z Przewrotnego do Strzyżowa; ks. Zygmunt Skowronek do Przewrotnego.

Diecezja krakowska. Instytucję kanoniczną na probostwo w Trzebini otrzymał ks. Maksymilian Bok, dotychczasowy administrator tamże. Ks. Karol Rychlik, wikaryusz św. Rocha w Władnie, na probostwo w Białej. Prezentę na probostwo w Białanach otrzymał ks. Paweł Talaga, ekspozyt w Wilkowicach.

— **Komitet loteryi fantowej** na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie udaje się za naszym pośrednictwem do wszystkich pp. nauczycieli i nauczycielek w całym kraju z gorącą prośbą, aby ze względu na cel tak wzniosły i szlachetny, jakim jest budowa świątyni, zechcieli łaskawie przyłożyć cegiełkę do tego wspólnego dzieła przez zakupno i szczerą zajęcie się sprzedażą poślanych im losów.

— **Obwieszczenie e. k. Namiestnictwa** we Lwowie z dnia 23 sierpnia 1906 l. IX. 2086/37 o terminach jarmarków na konie, zakupić się mających dla obrony krajowej, zamieszczone jest dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Ślub panny Maryi Skrzyńskiej**, córki p. Seweryna i p. Oktawii z Pietruskich Skrzyńskich, właścicieli dóbr Nozdrzec, z p. Bronisławem Kosińskim, synem ś. p. Karola i p. Maryi ze Skibniewskich Kosińskich, właścicieli dóbr ziemskich na Podolu rossyjskiem, odbył się dnia 22 b. m. w kościele parafialnym w Dynowie, o 3 km. od Nozdrzca odległym. Cała

droga do kościoła była wspaniale udekorowana. Karęte państwa młodych otaczała liczna bandaeria konna miejscowych właścicieli w strojach krakowskich, a salwy moździerzowe podnosiły jeszcze wspaniałą uroczystą chwilę. Kościół cały był tak przybrany kwiatami, że w nich tonął. Aktu ślubu dokonał miejscowy ks. proboszcz, poczem przemówił od ołtarza bardzo ładnie i bardzo rzetelnie. Nastąpił powrót orszaku ślubnego do dworu w Nozdrzcu, wspaniałej rezydencji, w przepięknym rozległym parku nad Sanem. Tu rodzice paany młodej ze staropolską gościnnością podjęli gości weselnych, między którymi znajdowali się: Kazimierz hr. Badenowie, P. Marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni, ordynat Adam hr. Krasziński z małżonką, Ludwik hr. Badeni, Marcin hr. Badeni, p. St. Koźmian, p. Zdzisław Skrzyński, Leonowstwo hr. Szeptycey, Kazimierz hr. Szeptycki, p. Pietruski, rodziny hr. Starzeńskich i hr. Borkowskich, pani Zakliczyńska, pani Weissenwolfowa, baron Brunicki, pp. Aleksandrowstwo Skibniewscy, pp. Wiktorostwo Skibniewscy, rodzina pp. Kosielskich i in. Toasty podczas uczytu weselnej wznosili JE. Kazimierz hr. Badeni, p. Mieczysław Kosielski, Kazimierz hr. Szeptycki, a szereg ich zakończył bardzo pięknym toastem ordynat Adam hr. Krasziński „Kochajmy się”. Ojciec św., Pius X, nadesłał swoje błogosławieństwo, a w ogromnej masie telegramów gratulacyjnych znajdowały się także telegramy od JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, JE. ks. Metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Pelczara. Z powodu żałoby w rodzinie pana młodego nie tańczono; mimo to goście weselni bawili się bardzo dobrze, a korzystając z prześlicznej pogody, spędzili najmiłej czas na werandzie. Park oświetlony był ogniami sztucznymi.

— **Kasa zamówień teatru miejskiego we Lwowie.** Z dniem 29 b. m., t. j. we środę, rozpocznie się sprzedaż biletów w kasie zamówień umieszczonej przy „Kawiarńi wiedeńskiej” (w narożnym pokoju dla dam i niepalących), zupełnie na ten cel oddzielnym. Wejście tuż przy stacji tramwaju elektrycznego na rogu ulicy Hetmańskiej i Kilińskiego.

Zwracamy uwagę, że kasa zamówień sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia tak wieczorne, jak i popołudniowe, aż do dnia przedstawienia. W dniu przedstawienia sprzedaje dawna kasa dzienna w teatrze miejskim. Kasa zamówień otwarta codziennie od 9 do 1 i od 3 do 6 minut 30, kasa dzienna od 9 do 1 i od 3 do 8. Za bilety kupione w kasie zamówień dopłaca się do łoż po 60 hal., do foteli parter. aż do nr. 234, balkon I. p. i II. p. po 20 hal., do foteli part. od 234 do 458 i III. p. po 10 hal. Zwrócić musimy uwagę, że w Krakowie opłata na niektóre miejsca jest wyższą aniżeli we Lwowie.

Dyrekcya uprasza wszystkich stałych bywalców teatralnych, ażeby zgłosili do kancelaryi teatru najpóźniej do środy b. m., jakie miejsca pragną mieć stale rezerwowane (w najwyższej ilości 5 biletów — lub łoż), a kasa zamówień zatrzyma je aż do godziny 4 po południu w dniu poprzedzającym przedstawienie. Abonament przyjmuje kancelaryja teatru codziennie od godziny 3 do 5 po południu. Abonament może być tylko całoroczny na wszystkie bez wyjątku przedstawienia wieczorne lub popołudniowe, tak łoż jak i foteli, abonament tylko na premiery nie istnieje. Ceny miejsc na pojedyncze przedstawienia zostały w ten sposób normowane, że pierwszy rząd podniesiono w cenie o 1 kor. na dramat; drugi i trzeci rząd zostawiono w tej samej cenie — czwarty i piąty niższo. Niższo również ceny na operę bardzo znacznie, zrównano je prawie z cenami operetkowemi n. p. dawniej kosztowały pierwsze pięć rzędów na operę po 6 kor., obecnie pierwszy rząd kosztuje 6 kor., drugi i trzeci 5 40, a czwarty i piąty tylko 5 kor.

Zmiany cen odnoszą się przedewszystkiem do part-roychych foteli i krzeseł, gdyż łoża i III. piętra niezmiennione. Ceny na przedstawienia sobotnie dla młodzieży szkolnej są bardzo niskie, tak, że galeryja w pierwszym rzędzie kosztuje 50 hal., w drugim 30 hal., a boczna 20 hal. Łoże parterowe po 6 kor. Ostatnie rzędowe fotele w parterze po 80 hal. Na sobotnie popularne przedstawienia wynosi opłata kasy zamówień tylko połowę, t. j. 10 i 5 hal.

— **Wpisy.** Internat im Adama Mickiewicza dla młodzieży szkolnej we Lwowie przyjmuje codziennie wpisy uczniów publicznych i prywatnych na stałe umieszczenie i dochodzących na naukę w godzinach od 10 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu w kancelaryi dyrekcyi zakładu ul. Ossolińskich l. 11 (kamienica ks. Sapielży) schody VIII. Drzwi nr. 38.

Wpisy uczenie do 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową popospolita im. św. Maryi Magdaleny, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. między godz. 9 rano a 12 w południe i 4 a 6 po południu.

Wpisy do szkoły wydziałowej połączonej ze szkołą ludową popospolita im. Ces. Elżbiety (ul. Zielona l. 10) odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia od 9—12 i od 4—6.

— **Przedstawienie amatorskie**, które odbędzie się na cele dobroczynne w Lubieniu dnia 30 b. m. ma powodzenie zapewnione. Czysty dochód z wieczoru zasili fundusz Ochronki w Gródku, której prezesową jest p. Adolfowa

br. Brunicka. W przedstawieniu weźmie także udział Jerzy hr. Dziełuszycki, a komitet zaprosił również artystę p. Zejdowskiego, który odegra wraz z p. Konstantym br. Brunickim doskonały dyalog Gréné Danecourt p. t. „Kobietka”.

Wobec licznych zgłoszeń o bilety wstępu ze Lwowa, komitet wystąpił się o zaprowadzenie w dniu 30 bież. mies. pociągów spacerowych ze Lwowa do Lubienia, które odejda z głównego dworca o godz. 2 i o 4:15 po poł., wracając z powrotem o godz. 11 w nocy.

— **Ucieczka defraudanta.** Zbiegłszy w tych dniach z Chodorowa po sprzeniewierzeniu kilku listów pieniężnych oficyant pocztowy Adam Łukasiewicz pochodzi z Bitki w Galicji, jest obrz. rzym. kat., żonaty, lat 24, średniego wzrostu, ospowaty, o czarnych oczach, ciemnych włosach, małych wąsach i bokobrodach, nosi ewikier, zwykle ubranie cywilne i płaszcz gumowy.

— **Statystyka pocztowa.** W czerwcu b. r. nadano we Lwowie 1,517,465 listów prywatnych niepoleconych, 1,648,983 kart korespondencyjnych, 276,986 listów urzędowych niepoleconych, 126,519 listów poleconych wogóle, 418,547 przesyłek pod opaską, 30,065 przesyłek z próbkami, 2,432,998 egzemplarzy gazet, ogółem 6,451,563; 9,701 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2743 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 49,363 pakietów zwykłych, ogółem 61,807; wplacono 34,630 przekazów na kwotę 2,344,096 K. 78 h., 15,347 czeków Kasy oszczędności na kwotę 4,756,505 K. 54 h., 2397 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 62,201 K. 45 h., razem 7,162,803 K. 77 h.; wplacono 92,545 przekazów na kwotę 3,236,927 K. 70 h., 2547 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 3,118,289 K. 54 h., 1320 ze zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 63,850 K. 64 h., razem 6,419,067 K. 88 h.

Nadeszło do Lwowa: 738,788 listów prywatnych niepoleconych, 547,777 kart korespondencyjnych, 105,763 listów urzędowych niepoleconych, 132,513 listów poleconych w ogóle, 114,244 przesyłek pod opaską, 25,836 przesyłek z próbkami, 200,577 egzemplarzy gazet, ogółem 1,965,493; 10,612 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2528 pakietów wartościowych ponad 100 K., 62,611 pakietów zwykłych, ogółem 75,751.

— **Ruch telegraficzny.** W czerwcu nadano we Lwowie 28,586 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 22,160 K. — h. nadeszło 31,123 telegramów dla adresatów w miejscu, a 217,104 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu czerwcu nadano we Lwowie telegramów 4040. Nadeszło 3144 telegramów. Ilość abonentów 935. Ilość rozmów telefonicznych 128,272. Dochód 4525 K. — h. Sieć między-miastowa: Ilość uczestników 151; rozmów telefonicznych 1823. Dochód 1942 K. — h. Razem 6467 K. — h.

△ **Ucieczka więźnia.** Z więzienia sądu krajowego karnego przy ul. Batorego zbiegł w sobotę 18-letni Tadeusz Hirsztajn, b. uczeń ślusarski, karany kilkakrotnie za zbrodnie kradzieży, a obecnie odsiadujący karę półtorarocznego ciężkiego więzienia.

△ **W świąt z kochankiem.** W sobotę po południu nadeszła do policyi tutejszej w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegła zmatulą z domu rodzicielskiego 17-letnia Bronisława Kaczówna, uprowadzona przez 28-letniego dyurnistę Józefa Kudelę. Kaczówna uciekając z domu swego ojca Salomona, miała zabrać z sobą 500 koron i rozmaite rzeczy.

△ **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu suterenurowym Ludwika Ziłkowskiego przy ul. Grodeckiej l. 55 wybuchł w sobotę ogień, wzniesiony przez dzieci, pozostawione bez dozoru. Na szczęście wczas jednak spostrzegli ogień sąsiedzi i ugasił go. Spaliły się tylko siennik i poduszka.

△ **W cegielni**, tuż niedaleko rogatki Wuleckiej, wybuchł w sobotę około godziny 9 wieczorem pożar, który zniszczył prawie cały budynek kryty gontem. Ponieważ cegielnia służyła za schronisko dla włóczęgów, przeto niezawodnie niezachowanie ostrożności przy porzuceniu niedopałka papierosa lub zapalki przez któregoś z nich było powodem pożaru.

Podczas akcyi ratunkowej zjawił się nagle na płonącym dachu jakiś człowiek i wykrzykując niezrozumiałe wyrazy, począł rzucać na dół palące się belki. Z trudem dopiero udało się strażakom sięgnąć go zmatulą i uchronić od kalectwa. Okazało się następnie, że był to kompletnie pijany człowiek.

△ **Zgubił się** w sobotę w okolicy księgarni Polskiej młody, sześciomiesięczny, duży dosyć pies biały, o długiej sierci z dwiema łapami czarnymi na łbie, czarnymi uszami i czarną łapą na zadzie. Pies ten ubrany był w żółty kaganiec i czarny rzemień na szyi. Wabi się „Pojś”.

△ **Kronika policyjna.** Policyja lwowska aresztowała wczoraj na placu Strzeleckim notowanego złodzieja Józefa Horodeckiego pod zarzutem dokonanego w dniu 12 b. m. rabunku na osobie Piotra Śmietany z Krzywczycy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Władysław Nowak, emer. inżynier Dyre-

keyi domen i lasów, w 61 r. życia; Władysław Załęski, emer. rotmistrz 10 p. dragonów w 54 r. życia.

W Delatynie: Aniela Miłaszewska, w 75 r. życia.

W Paryżu: malarz belgijski Steven, w 83 r. życia.

— **Zmiana własności.** Wieś rycerska Kwiatków pod Ostrowem około 2200 morgów obszaru, włącznie 600 morgów lasu i 150 morgów łąk, należąca dotychczas do hr. Skórzewskiego z Rososzy, przeszła w drodze kupna na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Kwiatków, ze względu na kosztowne budynki, okazały dwór w parku i t. d. nie będzie parcelowany, lecz sprzedany w całości. Zdanie gospodarstwa już nastąpiło.

— **Zonobójca.** Pod zarzutem zabójstwa własnej żony aresztowała onegdaj policja w Krakowie właściciela kawiarni przy ul. Stolarskiej Franciszka Kubickiego i odstawiła go do więzienia sądu krajowego karnego.

— **Zjazd dziennikarzy słowiańskich.** Komitet zjazdowy przesyła nam następujący komunikat:

Zjazd w Węgierskiem Hradyszczu zapowiada się nadspodziewanie interesująco. Miasto Hradyszczę przygotowało dla uczestników zjazdu wiele miłych niespodzianek. Podobnie miejscowy komitet zjazdowy poczynił wiele przygotowań, aby gościć uprzyjemnić im krótki pobyt w Hradyszczu i pokazać im ziemię morawską w całej jej piękności, a zarazem przekonać słowiańskich dziennikarzy, że mimo wrogich zakusów germańskich, zachowała ta ziemia swój czysty narodowy charakter.

Zaraz na dworcu kolejowym przywitani będą uczestnicy zjazdu przez bandery, która odprowadzi ich do miasta. Będzie to widok rozkoszny i miłej postawy dzielnych jeźdźców, siedzących na pięknych koniach, strojonych wstęgami i kwieciami. W mieście, w święto Narodzenia N. M. Panny, zgromadzi się ludność z całej okolicy, w swych świątecznych, bogatych, narodowych strojach. Będzie to również malowniczy widok, przypominający żywo obrazy znanego malarza czeskiego Uprkwa. Tego samego dnia, t. j. 8 września, po południowym posiedzeniu, odbędzie się o godz. 2 po południu wycieczka na wozach do Walehradu, gdzie goście zwiedzą tamtejszy kościół, zobaczą malowidła Matejki, przedstawiające słowiańskich świętych, oglądają muzeum etnograficzne i starożytne wykopaliska. Około godz. 5 nastąpi powrót do Węgierskiego Hradyszczu, gdzie stowarzyszenia gimnastyczne sokołe urządziły uroczysty, narodowy obchód, w czasie którego goście zobaczą także zajmujące tańce słowiańskie.

Na zjazd dochodzą codziennie liczne zgłoszenia dziennikarzy ze wszystkich krajów słowiańskich. Ze względu na konieczność poczynienia odpowiednich przygotowań i zabezpieczenia gościom bezpłatnych kwaterek, byłoby pożądane, aby dalsze zgłoszenia nastąpiły w jak najkrótszym czasie. Należy je przesyłać pod adresem p. K. Jonasa, redaktora *Venkov* w Pradze. Także zjazdową, którą ustanowiono w wysokości 10 koron, przyjmuje p. J. Miskowski, redaktor w Czeskim Brodzie. Wszelkich wyjaśnień i informacji w sprawie zjazdu udziela p. Jonasz.

— **Święto Matki Boskiej Częstochowskiej.** Wśród wielu i różnych uroczystości obchodzonych na Jasnej Górze — brakło jednej... brakło święta samej Matki Boskiej Częstochowskiej. To też Ojciec święty Pius X, ustanowił święto I klasy z oktawą Matki Boskiej Częstochowskiej, na pierwszą środę po świętym Bartłomieju, bo według stałej tradycji, w dniu tym obraz cudowny około 1382 r. na Jasnej Górze umieszczony został. Następnie Ojciec św. przywiązał do uroczystości tej odpust zupełny dla wszystkich, którzyby się podczas niej spowiadali i komunikowali.

Jest to trzecie uroczyste oddanie hołdu przez Stolicę św. obrazowi cudownemu na Jasnej Górze.

Pierwszym hołdem Stolicy św. była uroczysta koronacja obrazu Najśw. Panny z polecenia Klemensa XI w dniu 8 września 1717 r., przez biskupa ks. Szebeka, dokonana w asystencji wielu biskupów, prałatów i narodu.

Drugim hołdem Stolicy św. był dekret Klemensa XI papieża, dnia 4 kwietnia 1718 r. wydany, którym ustanawia Bractwo Matki Boskiej Częstochowskiej i liczne łaski duchowne doń przywiązuje. Bractwo to wprowadzono z największą uroczystością dnia 7 września 1718 roku. W uroczystości brało udział wielu biskupów, prałatów, duchowieństwo i naród cały.

— **Pożar.** Z Kowna donoszą: W środkowej dzielnicy miasta wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył kilka domów murowanych.

Kronika zagraniczna.

* Legat dla Ojca św. Zmarły niedawno w Monte Carlo w 87 r. życia hr. Bertory, były minister ceremonii na dworze Napoleona III., zapisał oprócz wielu legatów na cele do-

broczne, sześć milionów franków Ojcu św. jako świętopietrze.

* Kongres higieniczny w Genewie. Drugi kongres międzynarodowy, poświęcony higienie mieszkań, będzie trwał od 4-go do 10-go września. Odziedziczy on i będzie prowadził dalej prace, zaczęte na pierwszym kongresie higieny mieszkań w październiku 1904 r. w Paryżu.

Program kongresu obejmuje następujące działy:

A. Domy mieszkalne.

Sekeya I. Mieszkania miejskie. W sekeyi tej będą omawiane sprawy pokoi dla służby, szkodliwość mieszkań w suterenach, mieszkania stróżów, kuchnie.

Sekeya II. Zajmie się sprawami mieszkań robotniczych, ich czystością i higieną; wpływem, jaki na uzdrowienie mieszkań robotniczych wywrzeć może i winna inicjatywa prywatna i władza państwowa. Będzie tu mowa również o ogrodach publicznych dla robotników i „kąciuki ziemi“, czyli ogródkach przy domu.

Sekeya III. poruszy sprawę wyludniania się wsi na rzecz miast, sprawę mieszkań pracowników rolnych, stałych i wysłużonych, oraz konieczność zajęcia się ich losami na równi z robotnikami fabrycznymi, wreszcie szerzeniem zasad higieny wśród robotników wiejskich.

B. Mieszkania i lokale publiczne.

Sekeya IV. Lokale umebłowane, hotele.

Sekeya V. Lokale szpitalne, przytulki, uzdrowiska. W sekeyi tej będzie debatowana sprawa użytych w szpitalach rzeczy i materiałów i takiego ich odkażania przed wypuszczeniem z obrębu szpitala, by przestały być szkodliwymi.

Sekeya VI. Lokale wojskowe. Obecny typ koszar. Warunki, którym koszary winny czynić zadość ze względów klimatycznych.

Sekeya VII. Sale publiczne i lokale przemysłowe. Higiena sal koncertowych, odczytowych, sądowych, pracowni rzemieślniczych, magazynów i fabryk.

Sekeya VIII. Lokale szkolne. Zanieczyszczenie powietrza w lokalach szkolnych prywatnych i publicznych; środki zapobiegawcze. Szkoły szwajcarskie będą niewątpliwie modelami i z korzyścią będą zwiedzane przez obokrajowych członków kongresu.

C. Lokale ruchome i czasowe.

Sekeya IX. Środki przewozu. Wagony kolejowe, tramwayowe, statki, walka z kurzem ulicznym i t. p.

D. Sztuka dekoracyjna w zastosowaniu do ozdobienia mieszkań.

Sekeya X. W jaki sposób polepszyć warunki zdrowotne starych dzielnic miejskich, aby zachować zabytki przeszłości, oraz stronę artystyczną tych dzielnic. W sekeyi tej będzie szła wspólna praca artystów i higienistów.

E. Nadzór nad zdrowotnością.

Sekeya XI. Prawodawstwo, biura sanitarne, statystyka sanitarna. Sekeya ta będzie miała za zadanie wcielić w życie, usankcjonować zasady wypracowane na posiedzeniach innych sekeyi, przestudować zasady prawne, obowiązujące w poszczególnych krajach i miastach, ażeby zniwelować wszystkich do przestrzegania zasad higieny, wreszcie wyjaśnić, co może uczynić państwo, gdy wypadnie mu uciec się do przymusu.

Materiały do pracy uczestnikom kongresu nie braknie; wobec doniosłości poruszonych spraw współudział przedstawicieli polskich instytucji, więc Towarzystw higienicznych czy lekarskich byłby rzeczą pożądaną.

Z Królestwa, zapowiedzieli swój współudział: prezes Towarzystwa higienicznego w Warszawie, dr. Józef Polak, oraz dr. M. Bełżyński i dr. St. Skalski z Łodzi; w charakterze przedstawicieli Towarzystwa lekarskiego i Towarzystwa higienicznego.

* Uwzięcie oszusta. W Hamburgu uwięziła policja rzekomego barona Dobrowolskiego-Donnersmarcka, który w Paryżu przed kilkoma miesiącami okradł pewną bogatą Amerykankę, zabrawszy jej gotówkę i kosztowności na sumę 250.000 franków. Amerykankę ową poznał oszust w Manili. Uwzięty, zeznał w śledztwie, że wybierał się właśnie do Berlina i Wiednia. W Hamburgu wiódł życie wystawne.

* Pogotowie ratunkowe dla zwierząt. Po ulicach Berlina krąży od niedawna kobieta, niosąca pomoc niezwołaną koniom, oraz innym zwierzętom pociążonym, które pomocy tej potrzebują. Jeździ ona na bicyku po ulicach, gdzie ruch kołowy jest największy i smaruje maścią rany, obwiązuje okaleczone nogi, spieszy z ratunkiem w każdym wypadku, gdzie zwierzę omdlewa ze znużenia z powodu upału, lub zrani się, upadając. W ciągu jednego dnia w ubiegłym tygodniu ratowała w ten sposób 13 koni i 2 psy. Wóźnice początkowo spoglądali na panią Henze podejrzliwie, a nawet byli wrogo dla niej usposobieni; ma ona na czole znaki od kamienia, rzuconego przez wóźnicę pijanego. Nie zniechęciło jej to jednak wcale i stopniowo zdołała przełamać ich niechęć, a dzisiaj już ją uważają za dobrodziejkę.

* W Lozannie zmarł onegdaj profesor tamtejszego Uniwersytetu, Aleksander Herzen, syn znanego rewolucjonisty i pisarza rosyjskiego

* Nowe skrzypce. Pewien fabrykant angielski zbudował nowe skrzypce. Inowacya polega na tem, że do budowy użył pięć gatunków drzewa, od bambusa do sosny. Wynik jest podobno taki, że ton skrzypiec ma zdumiewająco podobieństwo do ludzkiego głosu altowego.

* Najstarsza kobieta w Danii. W Danii północnej, w miasteczku Vesterø, zmarła Ludwika Karolina Kokeritzowa, znana jako najstarsza kobieta w Danii. Zmarła dnia 30 czerwca b. r., ukończyła 106 lat życia. Wyszła w r. 1824 za geometrę Kokeritza, owdowiła w r. 1855 i od tego czasu mieszkała w Vesterø. Przez całe życie cieszyła się zdrowiem najlepszym. Dopiero ostatnie cztery lata musiała, skutkiem osłabienia ogólnego, spędzić w łóżku.

* Strejki. Z Bilbao donoszą: Znaczna część robotników przyjęła warunki przedsiębiorców i podjęła pracę na nowo.

* Nowy dar Carnegiego. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że Andrzej Carnegie powiększył o 6 milionów dolarów kapitał swej zeszłorocznej fundacji, mającej na celu wspieranie emerytowanych profesorów Uniwersytetu. Nowy fundusz ma być zużyty na pensje dla wdów po profesorach.

* Trzęsienie ziemi. Z Valparaiso telegrafują, że we czwartek wieczorem zauważono tam ponowne wstrząśnienia ziemi, oraz, że spadł wielki deszcz, połączony z gwałtowną burzą. Wiele osób opuściło wskutek tego namioty i schroniło się do domów zniszczonych częściowo wskutek poprzedniego trzęsienia. Zachodzi obawa, że w razie dalszego trwania deszczów, wybuchną epidemie. Z polecenia burmistrza poczyniono w twartych obozowiskach rozmaite sanitarne środki zapobiegawcze. W miejscach, gdzie rozbito namioty, zaprowadzono prowizoryczną kanalizację; wszystkich przekupniów środków spożywczych poddano ścisłemu nadzorowi, który wykonywa załoga okrętów wojennych, pomagająca również przy wypiekaniu chleba. Przeszło 10.000 ludzi pracuje przy usuwaniu rumowiska z rozwalonych budynków. Silnie daje się odczuwać wielki brak środków dezynfekcyjnych. Minister spraw wewnętrznych sądzi, że cała dzielnica Amundral powinna być wywłaszczona.

* Las kamienny w Arizonie. W ostatnich czasach w jednym ze Stanów Ameryki Północnej odkryto cały las olbrzymich drzew skamieniałych, a mianowicie w Arizonie. Nie wiadomo o nim przez długie lata, leżał bowiem pod warstwą ziemi dosyć grubą, na powierzchni ziemi. Dopiero jeden z przyrodników zwrócił uwagę na słup kamienny, dziwnego kształtu, stojący na szczycie wyniosłego wzgórza. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż słup ten, mający przeszło 20 stóp wysokości, jest pniem drzewa nieznanego gatunku. Zaczęto czynić poszukiwania i niebawem odkopano cały las drzew skamieniałych, leżących. Istnieje przypuszczenie, iż las ten został zasypany popiołem wulkanu, który istniał tam kiedyś.

Z dziejów kapelusza.

Wśród niewolników królowej mody rozszalała się niedawno wieść wrzuszająca: oto powstał nowy typ cylindra. Jest to lekki, jedwabny cylinder o rondzie wąskim i prostej, również wąskiej rurze.

Wieść wrzuszająca, pomysł jednak nie całkiem nowy, odpowiada bowiem ogólnie dziś panującej w dziedzinie mody tendencji naśladowania wzorów z pierwszej połowy XIX stulecia. Powrót taki do form przebrzmiałych powtarzał się już niejednokrotnie w dziejach kapelusza, a dzieje to ciekawe, w kapeluszu bowiem uwidoczniły się często prądy danej chwili i przewroty dziejowe.

W wiekach średnich nakrycie głowy było proste, skromne i jednostajne, odpowiednio do zapatrywań ówczesnych, dopiero w epoce Odrodzenia zjawiają się kapelusze i czapki rozmaitych i kształtów potwornych, jak to widzimy na portretach np. Jana van Eycka, lub florenskich portrecyistów do Massaccia.

W późniejszych czasach okresu Odrodzenia, w miarę uspokajania się namiętności i przyzwyczajania do nowego porządku rzeczy, łagodnieją też widocznie kształty kapeluszy. Wchodzi w modę szeroki beret, ozdobiony piórami, by następnie na dworze hiszpańskim przeistoczyć się w kapelusz sztywny, stożkowaty, o wąskim rondzie. Wraz z wpływem państwa, w którym słońce nigdy nie zachodziło, kapelusz ten rozpowszechnia się po świecie całym.

Oto jednak nadchodzi dzięki czasowi wojny trzydziestoletniej. Fantazja żołdacka niemieckiego, pozbawia kapelusz hiszpański linii sztywnych, spokojnych — powstaje kapelusz miękki, pilśniowy, o rondzie coraz większym, chroniącem twarz i ramiona od deszczu i upału, kapelusz, który nie traci na wartości przy zmianach temperatury i w ruchliwym życiu obozowym, zawsze bowiem nadać mu można kształt pierwotny, a przytem wyginać na wszystkie strony, stosownie do upodobania, lub potrzeby.

Od żołnierzy moda miękkiego kapelusza przeszła do sfer mieszczańskich, wreszcie rozpowszechniła się po całym zachodzie Europy.

Za Ludwika XIII kapelusze takie, ozdobione piórami, noszono nawet w pokojach i przy stole. Dopiero „król słońca“, Ludwik XIV, ujmując w karby kapelusze żołdacki, nadaje skrzydłom jego sztywności i zadziera je do góry z trzech stron, tworząc ów „tricorn“, który przetrwał cały wiek XVIII i używany był w armiach europejskich jeszcze na początku wieku XIX.

W miarę rozpowszechnienia się zwyczaju noszenia peruk wysokich i ciężkich, grzejących mocno głowę, kapelusz stał się sprzętem niemal zbytecznym, to też rozmiary jego maleją stopniowo, tak, że wreszcie zamienia się na zabawkę, noszoną tylko w rękę przez elegantów i służącą do zaokrąglenia ruchów ramienia przy ułożonych ceremonialnych.

Co prawda, już Rousseau usiłował przeciwko temu zaprotestować, reforma jednak nie udała się.

Wielka, skuteczna reforma kapelusza przygotowywała się gdzieindziej, mianowicie w Anglii i w Ameryce.

Fantazyjny kapelusz żołdacki z wojny trzydziestoletniej przekształcił purytanie Kromwella na kapelusz prosty, sztywny, o rondzie płaskim i obszernym. Stał się on niebawem obowiązującym, jako cecha charakterystyczna, wśród kwaków północno-amerykańskich, którzy podwyższyli go, czyniąc podobnym do dzisiejszego cylindra.

Gdy wybuchła wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych, cylinder kwakerski, jak go po raz pierwszy uwiecznił na obrazach swoich malarz amerykański Copley, uznano w Europie za symbol wolności. Przy otwarciu francuskiego zgromadzenia narodowego wszyscy członkowie stanu trzeciego przyodzobili głowy takimi kapeluszymi.

Cylinder też budził wówczas taki wstręt, że n. p. kurfirsz boski kazał każdemu z poddanych swoich, którego w cylindrze spotkał, za karę ulicę zamiatać. Pomimo tego wszakże cylinder rozpowszechnił się, rugując zupełnie kapelusze trójkątnie.

Później własna ich rodzicielka: demokracja wystąpiła przeciwko cylindrom, wprowadzając miękki, pilśniowy kapelusz kalabrijski. Ale i on niedługo piastował godność symbolu liberalizmu, zastąpiła go bowiem w r. 1848 czapka szara o dużym daszku skórzanym.

Po r. 1848 kapelusz przestał być symbolem prądów społecznych lub cechą charakterystyczną pewnych warstw towarzyskich i podlega obecnie jedynie modzie.

Notatki literacko-artystyczne.

Posiedzenia grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyły się 19 czerwca b. r. pod przewodnictwem kor. Lepszego i 17 lipca b. r. pod przewodnictwem kons. Tomkowicza.

Na pierwszym z nich poruszano i omawiano ponownie sprawę resztek zabytków romańskich w kościele św. Andrzeja w Krakowie, które koniecznie wymagają ochrony.

Zastanawiano się nadto nad kwestyą finansową przyszłej Teki Grona. Na wniosek kons. Koperę postanowiono poruszyć jeszcze raz sprawę restauracji wieży strażniczej w Rzemieniu.

Kor. Muezkowski wniósł interpelację w sprawie restauracji wieży i portalu kościelnego w Zatorze i w sprawie kaplicy aryańskiej w Krakowie, w której skłócenie z powodu naporu maszyn drukarni, znajdującej się nad nią, zarysowało się. Kor. Muezkowski podniósł konieczność inwentaryzacji tych domów krak., które mają wartość zabytkową, a które z powodu ulg podatkowych przeznaczono na przebudowę. Kor. Kutrzeba podaje do wiadomości, że miasto Pilzno złożyło w Archiwum krajowem 56 dokumentów.

Cenę Teki konserwatorskiej oznaczono na 20 kor.

Na drugim posiedzeniu sekretarz Krzyżanowski przedstawił następujący protokół z posiedzenia komitetu redakcyjnego Teki o Wawelu, odbytego 6 lipca b. r.:

Kons. Tomkowicz i kor. Chmiel zdają sprawę z poszukiwań, przedsięwziętych po różnych bibliotekach w kraju i zagranicą za materiały do Teki o Wawelu i tak: w Sucehiej znaleziono widok Zauku na jednym z obrazów z uwidocznionymi dwiema nieznanymi basztami i akwarelę Majerskiego, ucznia Vogla, a nadto starą fotografię z widokiem Wawelu jeszcze z murem obwodowym średniowiecznym w miejscu późniejszego domu dla rekonwalescentów.

W zbiorze Pawlikowskich we Lwowie znalazł się cały szereg nader ważnych materiałów. W Bibliotece Ossolińskich odszukano akwarelę, przedstawiającą plac zamkowy z wieżą sandomierską i murami średniowiecznej fortyfikacji, widzianymi od wewnątrz obwodu Wawelu.

Z materiałów archiwalnych przejrano w Sucehiej Rewizye 1569—1570, rewizye krakowskiego województwa z r. 1564 z opisem Rabsztyna i aktami nabywania go od Tęczyńskich, a także rachunki z XVI w. drobniejszego znaczenia i przyczynki do opisu Wawelu z końca XVIII w. U Baworowskich we Lwowie przejr-

rzano zbiór listów Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, relację oddania Zamku krak. z r. 1657; w bibliotece Ossolińskich relację obłężenia Zamku z r. 1655.

W archiwum Namiestnictwa, gdzie robiono poszukiwania na zarządzenie P. Namiestnika, nie znaleziono nic.

Kons. Tomkowicz odbył podróż do Dreżna i Berlina.

W Dreźnie odszukał referent w „Geheimen Archiv“ bardzo szczegółowy plan sytuacji Wawelu z czasów Augusta II. lub III. i plan Zamku na koronację Augusta II. przez Popelmana.

W Berlinie w sztabie generalnym plan Krakowa z r. 1785 z planem sytuacyjnym i widokiem Wawelu od strony północno-zachodniej przedstawia wielką wartość; oprócz tego jest tam kilka małych planów Wawelu. W innych licznych zbiorach tak w Dreźnie, jak i w Berlinie, nie znaleziono co do Wawelu nic ważniejszego.

Do Petersburga i Warszawy odbyli objazd referenci podróży wspólnie.

W Petersburgu przeszukano bez dodatniego rezultatu zbiory Akademii nauk, Akademii sztuk pięknych, biblioteki Uniwersytetu, komisji archeograficznej, Akademii duchownej, archiwum sztabu generalnego, gdzie znajdują się tylko dwa liście plany Zamku. Przejrzano nadto materiały sztabu głównego i inżynierii i archiwum Ministerstwa rolnictwa i dział rzeźnic w Ernitażu.

W Warszawie materiały archiwalne znalezione w bibliotece uniwersyteckiej, ordynacji hr. Krasińskich i Komisji skarbu. Najobfitsze jednak materiały znajdują się w archiwum głównym, gdzie przejrzano 230 tomów rachunków dworu królewskiego i zarządzone odpisy z przeszło 20 z nich. Prócz tego przywieziono gotowe już odpisy dwóch najstarszych dotąd znanych lustracji Zamku krak. z XVII w. Po przyjęciu powyższego sprawozdania, poruszono jeszcze na tem samym posiedzeniu sprawę restauracji obrazu M. Boskiej z kościoła w Ołpinach.

Sprawę restauracji świeżo spalonego pałacyku p. Kostheima — dawniej Lubomirskich — w Rzeszowie oddano kons. Koperze, zaś sprawę baszty i zabytków w Oświęcimiu kons. Odrzywolskiemu.

Sekretarz przedłożył sprawozdanie finansowe kosztów druku Teki II., a nadto poruszył potrzebę wniesienia petycji do niektórych władz z prośbą o subwencje na dalsze Teki. Kons. Tomkowicz odpowiadając na interpelację kor. Muczkowskiego, wniesioną na poprzednim posiedzeniu, wyjaśnił, że domom krak. posiadającym większą wartość zabytkową nie grozi przebudowa przy przeprowadzeniu nowej ustawy o uwolnieniu od podatku.

Omawiano nadto kosztorys restauracji kościoła św. Anny.

(ch) **Piotr J. Lindpaintner** (1791 do 1856). Dnia 21 sierpnia mija 50-letnia rocznica śmierci popularnego swego czasu kompozytora Lindpaintnera. Dziś jest już zupełnie zapomnianym, żadna z jego 21 oper, żaden utwór instrumentalny lub wokalny nie jest znany. Muzyka jego hołdująca estetycznym gustom wątpliwej wartości jest stódkawo-sentymentalna i bez żadnej indywidualnej cechy. Lindpaintner przytem bardzo niewiele umiał. Do jego upadku przyczynił się głównie Bülow, który w ostrej lecz tylko sprawiedliwej krytyce wykazał jego niedołęstwo twórczą, a nawet kapelmistrzowską, mimo, iż jako kapelmistrz cieszył się pewnym „uznaniem“ (był zrazu kapelmistrzem teatru nad Izarą w Monachium, potem nadwornym kapelmistrzem w Stuttgarcie). Jedyną jego zaletą była gładka forma. Opery jego należą do t. zw. „Kapellmeisteroper“ (Lachner, Gläser, Reissiger, Ries, Kalliwoda, Esser, Kreutzer), z których tylko „Wesołe kobiety z Windsoru“ Nicolatego, „Wampir“ i „Hans Heiling“ Marschnera, „Car i cieśla“ i „Kłusownik“ Lortzinga utrzymały się po dziś dzień, gdy tymczasem przeszło 100 oper, należących do t. zw. romantycznego kierunku (po Weberze) zniknęło prawdopodobnie na zawsze. Do nich należą opery Lindpaintnera. Prócz tego pisał Lindpaintner pieśni, popularne i śpiewane jeszcze w siedemdziesiątych latach (F. Friedländer „Das deutsche Lied u. s. w.“ II., 301/2 i 440). Nas o tyle interesuje osoba Lindpaintnera, że Chopin przejeżdżając przez Monachium otrzymał od Lindpaintnera list polecający do p. Schubckiego w Stuttgarcie (F. Karłowicz „Niewydane dotychczas pamiętniki po Chopinie“, str. 301; list datowany: 15. IX. 1831). Wznawianie oper Lindpaintnera równałoby się chyba powtórzonemu pogrzebaniu ich w niepamięci.

Naszego kraju dwa ostatnie zeszyty zażyły rzetelnie na szczerze słowa pochwały. I urozmaicenie większe tak pod względem literackim, jak ilustrowanym; i klisze wszystkie odbite zostały czystiej i staranniej. Widocznie cała maszyna wydawnicza zskazuje z miesiącem każdym na doświadczeniu i rutynie. Obok dalszych cingów prac dawniej rozpoczętych, do ciekawych należą tutaj: Wrażenia z Kijowa Jana Zbierzchowskiego i Józefa Białyni Chołodeckiego szkic p. t. Gertruda z Komorowskich Szczęsnowa Potocka. Nowych szczegółów zbyt wiele autor nie zdobył; znane one są z współczesnych

pamiętników i z opowiadania dr. Antoniego J.; dobrze jednak p. Chołodecki uczynił, zbierając raz jeszcze wszystkie te rozrzucone fakty w jedną barwną opowieść. Do galerii zdrowisk i ciekawych miejscowości przybyło kilka nowych opisów. W dziale belletrystycznym zwracamy uwagę na drobnyz Tetmajera.

«**Hasło**» — redakcja tego czasopisma, wychodzącego pod kierunkiem p. Stanisława Jasińskiego w Paryżu, prosi nas o zaznaczenie, że następny numer *Hasła* wyjdzie w pierwszych dniach października w zwiększonej znacznie objętości: — Adres redakcji: 111, rue de Rennes 111. Paris.

Prasa polska w Ameryce zjednoczyła się w dniu 18 lipca br. pod nazwą *Associatet Polish Press of America*. Syndykat rozpoczął wydawnictwo kilkunastu pism ludowych we wszystkich znaczniejszych koloniach polskich w Stanach Zjednoczonych oprócz dotychczas wydanego *Słowa Polskiego*.

Z teatru: W dniu 1 września (w sobotę) otworzą się podwoje teatru miejskiego, będzie to pierwsze przedstawienie pod dyrekcją Ludwika Hellera — a afisz zapowiada znakomitą pięcioaktową komedię Aleksandra hr. Fredry ojca „Ślubu panińskiego“ w następującej obsadzie: Radost — Gustaw Piszer; Dobrojska — Anna Gostyńska; Klara — Irena Trapszo; Aniela — Władysława Ordon; Gustaw — Ludwik Wostrowski; Albin — Jan Nowacki; Jan — Adolf Walewski. — Rozpocznie przedstawienie Stan. Wyspiańskiego „Warszawianka“ z panią Wandą Siemaszkową w roli tytułowej, panią Michnowską w roli Anny, p. Chmielińskim w roli generała Chłopickiego, p. Adwentowiczem w roli oficera; rolę starego wiarusa odegra p. Józef Sosnowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 sierpnia b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,732,136,000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 21,723,000 koron). Rezerwa kruszcowa 1,484,575,000 koron (więcej o 2,753,000 koron). Portfel wekslowy koron 525,460,000 (więcej o 14,205,000 koron). Lombard papierów 44,216,000 koron (więcej o 1,092,000 koron). Banknoty wolne od podatków 149,867,000 koron, (więcej o koron 24,477,000).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 20 do 26 sierpnia 1906, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 7-60 do 7-75, nowa — do —, żyto stare 5-50 do 5-65, nowe — do —, jęczmień browarny 5-75 do 6-—, pastewny 5-50 do 5-75, owies stary 7-— do 7-25, nowy —, do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, kukurudza — do —, proso — do —, groch do gotowania 8-35 do 8-85, pastewny 6-— do 6-25, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 5-25 do 5-55, nowy — do —, wyka stara 5-55 do 5-85, nowa — do —, konieczyna czerwona 45-— do 55-—, biała 35-— do 45-—, szwedzka 50-— do 65-—, tymotka 21-— do 25-—, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 13-55 do 13-80, lnianka — do —, nasienie lniane 10-55 do 11-—, nasienie konopne — do —, chmiel 150-— do 160-—, nowy — do —, kój — do —, nafta zwykła 16-— do 17-—, salonowa 18-— do 20-—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10,000 litrowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38-55 do 39-—, ekskontyngentowany — do —.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencyi P. Ministra spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskiego i austro-węgierskiego ambasadora w Paryżu.

Na uroczystości poczdamskie udaje się jako zastępca Najj. Pana Najd. Arcyksiąże Józef, który zabawi do dnia 2 września w Berlinie, gdzie weźmie udział także w następnych uroczystościach wojskowych.

Poln. Corr. donosi: Pod przewodnictwem posła sejmowego i byłego posła par-

lamentu J. Cieniela utworzył się w Cieszynie komitet, który organizuje „narodowe polskie stronnictwo“ na Śląsku. Program domaga się narodowego równouprawnienia Polaków śląskich w życiu publicznym, w Sejmie, w urzędach państwowych, krajowych i gminnych, jakoteż zakładania szkół polskich. Program zastrzega się wszakże przeciwko wszelkiemu fanatyzmowi, oświadczając, że stronnictwo pragnie utrzymać jak najlepsze pożyte z innymi narodowościami.

Pierwsza rada gabinetowa węgierska w obecnym sezonie — piszą z Budapesztu — zajmie się prawdopodobnie całością preliminarza budżetowego, aby wcześniej można go było wnieść w Sejmie. Przedtem jednakże będą musiały być ukończone rokowania pomiędzy obydwoma rządami dla ustalenia budżetu wspólnego. W tym celu odbędzie się prawdopodobnie wkrótce konferencya ministrów wspólnych.

Angielska eskadra Morza Śródziemnego zawitała dnia 26 b. m. w odwieziny do Rjeki.

Niemiecki *Staats Anzeiger* ogłasza cesarskie porządzenie datowane z Wilhelmshöhe dnia 24 sierpnia, o amnestyi, mocą którego cesarz Wilhelm z okazji narodzin wnuka darowuje karę wszystkim zasądzonym w cywilnych procesach za obrazę majestatu lub rodziny monarszej, o ile ta kara nie została już odcierpiana. Również skreśla się wszystkie zaległe koszty w tych sprawach.

Strana dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, że generał-gubernator warszawski Skallon otrzymać ma dłuższy urlop na wyjazd zagranicę.

Według informacji *Piet. Gaz.*, otrzymanych ze sfer ministeryalnych, rząd rossyjski ma się wkrótce zwrócić do ludności z odezwą, nawołującą do uspokojenia, przy czem zapowie, że niezwłocznie przystąpi do wprowadzenia swobód, nadanych przez manifest z dnia 30 października i zniesie prawa wyjątkowe, lecz zarazem energicznie będzie tłumić siłą wszystkie objawy rewolucyjne. Rząd oświadczył ma także, że będzie się ściśle trzymał zasad monarchii konstytucyjnej i wezwie wszystkie warstwy społeczne do przyjsicia mu z pomocą w walce z anarchią. Jednocześnie będzie ogłoszony termin nowych wyborów do Dumy.

Departament policji rozesłał do gubernatorów okólnik, w którym wyjaśnia, że koła samoobrony, organizowane w różnych miejscowościach cesarstwa dla walki z rabusiami i bandytami, nie mogą być tolerowane, jak również wszelkie inne koła samoobrony, założone w innych celach. Departament policji przypomina też organom podwładnym, że obowiązkiem ich jest zapobieganie rabunkom, dlatego też wszelkie stosunki i układy z prywatnymi kołami samoobrony nie mogą mieć miejsca.

Na naradach „kadetów“, urządzonych w ostatnich czasach w Petersburgu i w Moskwie, uchwalono trzy punkty, które powinny być przedmiotem agitacji partyjnej wśród szerokich warstw ludności, a mianowicie: 1. żądanie niezwłocznego zwolnienia przedstawicielstwa narodowego; 2. żądanie niezwłocznego zastąpienia obecnego gabinetu przez gabinet odpowiedzialny, złożony z osób, cieszących się zaufaniem większości Dumy i mogących podjąć się urzeczywistnienia programu, wyłożonego w odpowiedzi Dumy na mowę tronową; 3. żądanie niezwłocznego przystąpienia do reformy agrarnej, przy czem za podstawę jej należy wziąć zasadę przymusowego wywłaszczenia gruntów prywatnych.

W Będzinie pod Sosnowcem rzucono bombę na strażnicę policyjną. Policmajster Jakubowicz i dwaj policyjanci zabici, kilku innych niebezpiecznie ranionych. Budynek powiatowy, w którym mieściła się strażnica, silnie uszkodzony. Natychmiast po wybuchu nadbiegli kozacy i zaczęli strzelać do przechodniów. Sprawców nie schwytano. — Przypuszczają, że zamach był aktem zemsty za to, że patrol pod dowództwem policmajstra przed tygodniem zastrzelił jednego człowieka.

Local Anzeiger donosi, że oprócz majora Fischera, także inni oficerowie utrzymywali przyjazne stosunki z firmą Tipelskirch, co pociągnęło za sobą niepożądane udzielanie kredytu.

Hiszpański gabinet Lopeza Dominguez zamysla zwołać Kortezy na połowę października r. b. Wniesione zostaną projekty ustaw o ogólnej służbie wojskowej, o reformie prawa stowarzyszeń i o zniesieniu podatku konsumcyjnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 sierpnia. (Tel. prywatne). Na dworcu kolei Północnej odbyła się w niedzielę podczas największego ruchu komisya, złożona z delegatów: kolei państwowych, kolei Północnej, policyi i sekretarza kraj. Związku turystycznego.

Postanowiono, aby: 1. publiczność, oczekująca na przyjezdnych w westybulu, ustawiała się tylko po jednej stronie przejścia, tak, aby przyjeżdżający mogli spokojnie wychodzić; 2. zabroniono dorożkom, omnibusom hotelowym i cyklistom podjeżdżania aż pod same schody dworca; 3. zakazano szybkiej jazdy przez plac kolejowy i ul. Lubicz podczas przyjazdu i odjazdu pociągów; 4. wyznaczono pewną liczbę tragarzy kolejowych do obsłużenia publiczności jadącej III. klasą.

Związek turystyczny będzie czynił starania, aby podobne zarządzenia wprowadzono także na innych stacjach galicyjskich, gdzie pod tym względem panują jeszcze gorsze stosunki.

Londyn, 27 sierpnia. (B. Reutersa). Donoszą z Ottawy (w Kanadzie): W oddaleniu 3 mil od kolei Ontario, niedaleko granicy wód zatoki Hudsonskiej odkryto bogate pokłady złota i srebra. Przedsięwzięte próby stwierdziły, że jedna tona wydobytego minerału zawiera 411 uncjy złota i 40 uncjy srebra.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Wszyscy ambasadorowie w ostatnim czasie żądali u Porty zatwierdzenia memoriału w sprawie żandarmerji w Macedonii, wręzonego d. 5 marca Porcie, a odnoszącego się do czterech punktów, jakie gen. de Georgis i jego pomocnicy wojskowi ułożyli, celem rozszerzenia kompetencyi żandarmerji macedońskiej.

Hawana, 27 sierpnia. Jak słychać, rząd dziś ma wydać amnestyę dla tych wszystkich powstańców, którzy w ciągu 30 dni wrócą do pokojowych zajęć. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

Nowy Jork, 27 sierpnia. Parowiec „Mexico“ odplynął do Hawany, wioząc 15,000 karabinów repetiteryjnych systemu Remingtona, 800,000 naboju i sześć mitraljez dla rządu kubańskiego. Dnia 30 b. m. odplynie tam również parowiec „Kansas“ i zamiecie 3,000,000 naboju i 5000 karabinów Remingtona.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 27 sierpnia. Komentant pułku siemionowskiego, gen. Minn, został wczoraj wieczorem zamordowany w Peterhofie.

Petersburg, 27 sierpnia. (Piet. Ag.). Dalsze wiadomości o zamordowaniu gen. Minna donoszą, że znajdował się on ze swoją rodziną na dworcu w Peterhofie, gdy przystąpiła do niego jakaś młoda dziewczyna i dała pięć strzałów rewolwerowych, raniąc go śmiertelnie. Żona generała Minna chwyciła ją za rękę i natychmiast ją aresztowano. Uwieziona zwróciła uwagę policji na leżącą na dworcu bombę. Generał Minn za chwilę skończył.

Nowogrod, 27 sierpnia. Pośród załogi komendy konwojowej wybuchły zaburzenia. Szereg żołnierzy odmówił posłuszeństwa. — Szesnastu z nich umieszczono w więzieniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 sierpnia 1906. Zanknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 670-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 809-75, Akcje Anglobanku 311-—, Akcje Unionbanku 550-—, Akcje Länderbanku 441-50, Akcje Bankverein 553-—, Akcje Bodeneredit 1035-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 575-—, Akcje kolei państwowych 672-25, Akcje kolei Południowej 163-25, Akcje kolei Elbe, thal 449-—, Akcje kolei Północnej 5480-—, Akcje kolei czerniowieckiej 580-—, Akcje Alpy 597-—, Akcje Rima Muranyi 576-50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2797-—, Akcje Fabryki broni 581-—, Akcje Tureckie tytoniowe 404-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 586-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 94-05, Renta majowa 99-15, Austriacka Renta koronowa 94-25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98-60, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98-25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100-60, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111-—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98-80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101-05, 5 prc. komunalne obligacje Banku krajowego —.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

NADESLANE

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

MAGAZYN FUTER

pod firmą

JAN i JÓZEF KRZYWY

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 3

obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYERÓW

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.

Wykonanie staranne. Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Loterya Policyjna, bogato wyposażona, przedewszystkiem brylantami, przedmiotami ze złota, srebra i innymi drogiemi przedmiotami, wszystkie pięknie i trwale wykonane, wypłaca trzy pierwsze główne wygrane, pod tymi samymi warunkami jak przedtem gotówką. Losy po 1 kor. nabywać można we wszystkich kantorach wymiany, trafikach i kolekturach loteryjnych.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł.,

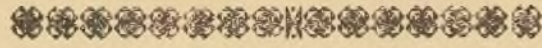
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Wszystkiemu druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe pedagoga Edmunda v. Reussnera do bardzo przedkij i łatwej nauki obcych języków w Szkole i Domu bez nauczyciela: Samouczek Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz), wyd. XXI z dostojnym tłumaczeniem i objaśnieniem wymowy po 16, 36, 72 hal. i 120 kor. — Samouczek Polsko-Niemiecki, I. kurs, XXVI wydanie, 240 kor. — Polsko-Angielski, kurs I., wydanie XIII, 230 kor. — Samouczek Polsko-Francuski, I. kurs, ed. VIII, 360 kor. — Z pomocą tych Samouczków czyją się młodzież i osoby dorosłe od samego początku konwersacyi, stanowiącej kwintesencję z nauki obcych języków. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości Samouczków Reussnera, istniejących przeszło lat 25, świadczyć może 500 000 zwolenników jego metody i 2000 jego uczniów osobistych. — Skład główny w KSIĘGARNI POLSKIEJ, Akademicka 2 a we Lwowie.

Chorzy na żołądek używają ze skutkiem

Somatozy

która jest środkiem pobudzającym apetyt i wzmacniającym siły.



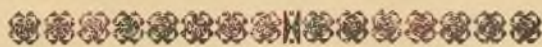
Polecamy KONWERSYĘ

4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.



Dla pp. Emerytów

wobocne zajęcia połączone ze znacznymi dochodami. — Czynność łatwa i wykonana być może w szerszych kołach publiczności. — Zgłoszenia z każdego miejsca, z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się nadsyłać pod adresem:

„Biuro Asekuracyjne“ Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 sierpnia 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Gorayski z Moderówki, L. Horedycki z Tlustenka, K. Bromirski z Faszczówki.

Hotel Europejski.

PP. T. Fortacz z Rosyji, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, W. Skibniewski z Rosyji.

Hotel Imperial.

PP. J. Weis-r z Sassowa, E. Zwierz z Rosyji.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27 sierpnia 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

Table with columns for bond types and values. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, 4 1/2% los w 50 l., 4% los w 60 l., kraj. 4 1/2% los w 51 l., 4% los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat, 4% los w 56 lat

Table with columns for municipal bonds and values. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), 4 1/2% (3 em.), 4% (4 em.), Kol. lokalne dttó 4%, Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, 4 1/2%

Table with columns for city bonds and values. Includes M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

Table with columns for coins and values. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 25 sierpnia 1906.

Table with columns for government debt and values. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń lipiec

Table with columns for government debt and values. Includes Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1860 po 250 zł. mk. 3-2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

Table with columns for government debt and values. Includes B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

Table with columns for railway bonds and values. Includes C. Obligacje kolejowe, Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Table with columns for railway bonds and values. Includes D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%

Table with columns for railway bonds and values. Includes E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

Table with columns for railway bonds and values. Includes F. Inne publiczne pożyczki, Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Table with columns for railway bonds and values. Includes Koronowa waluta, Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z r. 1893 4 pr., obl. prop. 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Turckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns for mortgage and bond values. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 4 pr. los. 41 lat 4 pr. stare

Table with columns for mortgage and bond values. Includes Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 4 pr., 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for mortgage and bond values. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for lottery values. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with columns for railway bonds and values. Includes Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank shares and values. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., dla handl. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Żywnościenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for transport shares and values. Includes Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., akcje zakład. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for industrial shares and values. Includes Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniey 500 kor., Turck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. Weksle.

Table with columns for exchange rates and values. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

O. WALUTY.

Table with columns for exchange rates and values. Includes Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Rubis

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 618/6 (7) (6747)

Na żądanie Gołdy Klepserowej, kupcowej w Pruchniku odbędzie się dnia 22 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali ropraw karnych licytacja realności whl. 73 ks. gr. gm. Rokietnica wraz z przynależnościami. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2075 kor. Najniższa cena wynosi 1463 koron 33 halerczy. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pruchnik, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. VII. 958/6 (4) (6740)

Dnia 2 października 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1045 gm. Dora. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 890 kor. Najniższa cena wynosi 594 koron. Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Delatyn, dnia 17 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1977/5 (7) (6750)

Dnia 28 września 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu licytacja połowy realności objętych wyk. hip. l. 1) 304, 2) 328, 3) 965, oraz 4) całej realności whl. 632 ks. gr. gm. kat. Ostrów wraz z przynależnościami realności hwl. 965 składającymi się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz inwentarza. Nieruchomości ad 1, 2, 3 i 4, wystawione na licytację, są ocenione a to ad 1) 275 koron, ad 2) 90 koron, ad 3) 2477 koron, ad 4) 200 koron, przynależności zaś na kwotę 979 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 153 koron 32 hal., ad 2) 60 koron, ad 3) 2304 koron 32 hal., a 4) 133 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy się zatwierdzi i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokół i ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Szczerzec, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. E. 1412/6 (3) (6746)

Dnia 7 września 1906, o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności whl. 106 gm. Nadwórna wraz z budynkami i przynależnościami na niej się znajdującymi wartości, szacunkowej 10.000 koron.

Najniższa cena wynosi 10.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nadwórna, dnia 18 sierpnia 1906.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźni w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i w Stanisławowie — w czasie od dnia 1 października 1906 po koniec września 1907 rozpisuje się niniejszym rozprawą ofertową.

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. sądu krajowego we Lwowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	6.800	kilogramów
mąki pszennej Nr. 4	7.000	"
mąki pszennej Nr. 5	5.700	"
krup hreczanych	10.000	"
" jaglanych	1.800	"
" jęczmiennych	5.000	"
pecaku	4.500	"
krup kukurudzianych	5.500	"
mąki kukurudzianej	5.500	"
grysiu pszennego	1.600	"
grochu	18.000	"
fasoli	16.500	"

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	8.000	kilogramów
mąki pszennej Nr. 3	2.000	"
mąki pszennej Nr. 4	12.000	"
mąki pszennej Nr. 5	4.200	"
mąki żytniej Nr. 2	30.000	"
krup hreczanych	8.500	"
krup jaglanych	4.300	"
krup jęczmiennych	7.100	"
pecaku	1.500	"
krup kukurudzianych	500	"
mąki kukurudzianej	4.200	"
grysiu pszennego	1.500	"
grochu	14.200	"
fasoli	15.000	"
żyta	220.000	"
kukurudzy	6.000	"

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadium w kwocie 200 koron mają być wniesione **najpóźniej do dnia 5 września 1906**, a to:

Ad I. do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie;

Ad II. do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych informacji co do warunków dostawy można zasięgnąć w dyrekcjach dotyczących Zakładów karnych.

C. k. Nadprokuratora Państwa.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. 594/5 (14) (6753 1-3)

Na żądanie Dawida Altera odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 4 relicytacja 3/5 części realności whl. 11 gminy Sokołowa wola, Scheindl Doppelt własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 2003 kor. 40 h., a przynależności jej na 786 kor.

Najniższa cena wynosi 1385 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1208,6 (5) (6748)

Na żądanie firmy Bracia Scibium w Rzeszowie odbędzie się dnia 12 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności whl. 208 ks. gr. gm. Rozwadów objętej, Naftalego Benglasa w Rozwadówce własnej.

Pół tej nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 6304 kor.

Najniższa cena wynosi 3152 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako nie-sprzeciwiające się postanowieniom ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1694/6 (4) (6754)

Dnia 26 września 1906, o godz. 9-30 przed południem odbędzie się w sądzie ni-

żej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności lwh. 54 gm. Nowosiela Eudokii z Taranczyców Kułaczek własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 469 kor.

Najniższa cena wynosi 306 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1699 6 (4) (6755)

Dnia 26 września 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacja realności objętej whl. 1114 ks. gr. k. Tułuków.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3246 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 2164 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 3 sierpnia 1906.

L. 6354. (6575)

A v i z o.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie c. i. k. Ministerstwa wojny oddz. 13, Nr. 1298 z dnia 1 sierpnia 1906, w numerze 192 tego czasopisma zawarte, którym dostawa ubiorów i przedmiotów uzbrojenia dla wojska na rok 1907, w drodze ogólnej konkurencji rozpisana została.

To ogłoszenie jakoteż i zarys umowy można przeglądać w intendaturach komend terytoryalnych, w składach mundurów w Berno, Budapeszt, Graz i Wiedeń (Kaiser Ebersdorf) potem w wszystkich izbach handlowych i przemysłowych i w związku austriackich przemysłowców w Wiedniu.

Ogłoszenie to i zarys umowy można nabyć w składach mundurów Nr. 2 i 4, po cenie 65 hal.

C. i. k. intendatura 11 korpusu
Lwów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. 6520,06. (6762 1-3)

Obwieszczenie.

Dnia 23 października b. r. przed południem w sali tutejszego Magistratu odbędzie się publiczna licytacja zapomą ofert pisemnych, celem wydzierżawienia na okres czteroletni t. j. czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1910 r.

a) prawa propinacyi t. j. prawa wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, sliwowicy i miodu na całym terytorium miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługującego gminie z mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 1876 Nr. 44 dz. u. k. prawa poboru opłat od wprowadzonych w obręb miasta Stryja i przedmieść trunków w tej ustawie wymienionych.

b) prawa propinacyi w gminach Duliby i Grabowce a to w tej rozciągłości, w jakiej gmina to prawo na mocy kontraktu z dnia 23 czerwca 1899 z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego zawartego posiada i posiadać ma prawo,

c) budynków do tych praw dodanych.

Jako cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

1. za prawo propinacyi w mieście Stryju z przedmieściami 90.238 kor.

2. za prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb gminy Stryj trunków ustawą z 5 sierpnia 1876 Nr. 44 dz. u. k. unormowanych na 90.238 kor

3. za prawo propinacyi w gminach Duliby i Grabowce 6000 kor.

4. za dodane budynki w Stryju, Dulibach i Grabowcu 1524 kor., zatem razem 188.000 koron.

Wszystkie powyższe prawa wydzierżawione będą tylko razem i nieodłącznie. — Oferty mają być zaopatrzone w wadium 18 800 kor. — Bliższe warunki mogą być w biurze Magistratu przeglądane.

Stryj, dnia 20 sierpnia 1906.

Burmistrz: Stojalowski.

Upadłości.

L. cz. S. 4/6 (3) (6706 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej po Berlu Steinie zarejestrowanym pod firmą Berl Stein, handel towarów korzennych w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Teodora Eichla zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Judę Landesberga, adwokata krajowego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, godz. 9 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 2 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioska-

mi względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1906, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 20 listopada 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. S. 5/6 (1) (6707 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej dr. Hermana Steina, adw. kraj. i właściciela dóbr w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Teodora Eichla zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Judę Landesberga w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, godzina 9 przed południem, w c. k. sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 listopada 1906 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1906.

L. cz. S. 2/6 (1) (6795 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Horowitza, syna Samuela nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Rettigsteina w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 29 sierpnia

1906, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zarządcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 października 1906, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 17 października o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przewidziano się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. 100.461/II. (6672 3—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mokrzeszowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 252 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. 12.530/pr. (6758 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora sanitarnego w VII. klasie rangi, jakoteż jednej ewentualnie opróżnić się mającej posady starszego lekarza powiatowego w VIII. klasie rangi, tudzież koncepcysty sanitarnego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisywany się konkurs z terminem do 20 września b. r.

Kandydaci o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji, wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21 marca 1873, Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych w wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetencji, pozostających w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcję policji.

C. k. Prezydium Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1906.

L. 2757.06. (6781 1—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kamionce str. rozpisyuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w miasteczku Stojanów dla zapewnienia pomocy położniczej w ogóle, a w szczególności bezpłatnej pomocy dla ubogich położnic tak w gminie jak i na obszarze dworskim w miejscowościach Stojanów, Romanówka, Sabinówka i Tetewczyce. Płacę 200 koron rocznie pobierać będzie akuszerka z Kasy Wydziału powiatowego w ratach kwartalnych z dołu.

Podanie własnoręcznie napisane i przebieg życia kandydatki obejmujące przedkładać należy do tutejszego Wydziału powiatowego do 15 września 1906.

Do podania należy dołączyć:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) dyplom akuszerki, a ewentualnie świadectwo odbytej praktyki,
- 3) świadectwo zdrowia wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego i

4) świadectwo moralności

Wydział powiatowy.

Kamionka str., 18 sierpnia 1906

Prezes.

Wyroki prasowe.

3l. 194 (6761)

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22 August 1906, Pr. I. 253/6, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Zar“ vom 23 August 1906 wegen der Stelle von „pise proti svatemu“ bis „bude po celibatu“ des Artikels: „Bily prapor, organ nižsiho kleru“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 22 August 1906, Pr. 19/6, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Jihoceske Ohlasy“ vom 18 August 1906 wegen der Stellen von „Nuto vsak“ bis „podobne hole“ und von „na natlak“ bis „a vyzývá“ des Artikels: „Sjezd Praehne spolku mlade inteligence v Prachaticech“, ferner von „Pan okresni“ bis „nuž v kapse“ des Artikels: „Prachaticky sjezd“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 21 August 1906, Pr. VIII. 3/6, die Weiterverbreitung der Nr. 188 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 18 August 1906 wegen des Artikels: „Deutsche Troppauer!“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 216/6 (4) (6643 3—3)

Fedka Wowk syna Onufrego z Kleszczowiny uznaje się głupkowatym, a kuratorem dlań ustanawia się Michała Woronę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. P. III. 235 (1) (6686 3—3)

Piotr Kusy false Dziżak z Humnisk został uznany za marnotrawcę.
Kuratorem ustanowiony został Józef Łukasiewicz z Humnisk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Busk, dnia 23 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 172/6 (1) (6547 3—3)

Przeciw Michałowi Kumiędze z Dęboszyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Figurę z Dęboszyna pozew o uznanie za właściciela części ciała bip. whl. 41 ks. gr. gm. Doboszyn itd. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 11 września 1906 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kumięgi ustanawia się pana Walntego Maziarę z Dęboszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kumięgę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 30 lipca 1906.

L. IX. 2068/15 (16) (6727 2—3)

Wyższe egzamina z leśnictwa.

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczyna się dnia 4 września 1906, a egzamina przepisane dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej dnia 12 września 1906, każdym razem o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić w dzień przed rozpoczęciem egzaminu, t. j. w poniedziałek 3 września b. r. o godzinie 9 rano, a kandydaci na pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej w dniu rozpoczęcia egzaminu, t. j. w środę 12 września 1906 o godzinie 9 rano w gmachu

c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego komisji egzaminacyjnej i wykazać się certyfikat m tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4 ustęp 2, względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministerjalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną takse egzaminacyjną lub uwolnieniem od opłaty tej taksy, wreszcie złożony przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor., a dla kandydatów na pomocników 10 koron.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. C. 184/6 (1) (6715 2—3)

Przeciw Janowi i Karolinie małżonkom Uryaszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Zofię 2-o Winięwską pozew o zapłatę kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana i Karoliny Uryaszów, ustanawia się pana Wojciecha Dziadurę w Bączalce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Karolinę Uryaszów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. C. 125/6 (2) (6768)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Ustrobińskiemu z Ustrobny, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Maryannę Król i tow. z Ustrobny pozew o ojcostwo i alimentacje.

Rozprawę wyznaczono na dzień 30 sierpnia 1906 godzina 10 rano biuro Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono adwokata dr. Roberta Pawłowskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 282/6 (1) (6751)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Ługowemu z Uścieczka wniosła do podpisanego sądu Marya Ługowa pozew o unieważnienie kontraktu darowizny połowy realności whl. 339 gm. Uścieczko.

Na pozew ten wyznaczono audyencję na 29 sierpnia 1906 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 1; celem strzeżenia praw Piotra Ługowego ustanowiono kuratorem dr. Józefa Sáfira adwokata w Tłustem, który go w tej sprawie zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. C. 220/6 (1) (6756)

Przeciw Pajzie, Teodorowi i Wasylowi Kondratykom przedtem w Wyszowadach zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Elziga Grossa z Żmigroda pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 74 ksiąg gruntowych Żydowskie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną jest audyencję na dzień 31 sierpnia 1906 na godz. 9 rano w Sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych powyż wymienionych ustanawia się pana adwokata dr. Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 279/6 (1) (6749)

Przeciw Wojciechowi Boczar i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej soli przez dr. Marka Speindlera, adwokata krajowego w Samborze pozew o złożenie oświadczenia zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję na dzień 17 września 1906 o godz. 12 w południe biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Boczara ustanawia się pana Jakóba Frydlewicza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 365/6 (1) (6742)

Przeciw Iwanowi Kapeluchowi z Uscia ruskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Osypa Tkacza z Uscia ruskiego pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 10 września 1906 o godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Kapelucha ustanawia się pana dr. Zapalę adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 366/6 (1) (6743)

Przeciw Nikiforowi (Niceforowi) Pejko z Uscia ruskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Andrzeja Ciślaka z Uscia ruskiego pozew o 228 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 10 września 1906 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Nikifora Pejki ustanawia się pana dr. Dziubezyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. C. III. 169/6 (1) (6741)

Przeciw Ananiewi, Akimowi, Hnatowi, Annie i Iwanowi Szmajdom z Przysłupia, których miejsce pobytu jest nieznane, tudzież małżonkom Klawii Szmajda, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Stefana Żurawa pozew o 246 koron 80 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 14 września 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Ananiewego, Akima, Hnata, Anny i Iwana Szmajdów ustanawia się pana dr. Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 127/6 (1) (6777)

Przeciw Dmytrowi Szegda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Mozesza Hagena, rolnika w Cieplicach pozew o uznanie i wpis prawa własności do części realności whl. 679 ks. gr. gm. Cieplice.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 września 1906 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Szegdy, ustanawia się pana Stanisława Wilczka, c. k. notariusza w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Szegdę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.

Sieniawa, dnia 29 lipca 1906.

L. cz. C. II. 204/6 (1) (6769)

Przeciw Gabryelowi Kondejowi przebywającemu w Ameryce w niewiadomej miejscowości wniosła Krystyna Gonet z Brzozowa pozew do tutej. sądu o zapłatę kwoty 280 koron.

Rozprawa ustna wyznaczona na 24 sierpnia 1906 godzina 9 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem dla Gabryela Kondeja ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego, adwokata z Krosna na czas jego nieobecności.

Krosno, dnia 10 sierpnia 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

L. cz. C. II. 289/6 (1) (6792)

Przeciw Franciszkowi Turkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Józefa Ciesielkę pozew o służebność przechodu i przegonu.

Audyencję do rozprawy wyznaczono na 30 sierpnia 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Turka, ustanawia się pana Antoniego Turka w Barcicach kuratorem, który go zastępować będzie aż do zgłoszenia się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 20 sierpnia 1906.

Ogłoszenie.

Chcąc hodowlom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić na jesień 1906 remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi i Bukowinie według następującego programu:

Komisya zakupna remont	Jarmarki na remonty odbędą się:			U w a g a
	w	dnia	miesiąca	
C. k. pułku Ulanów obrony krajowej Nr.	1	Kołomyi	10	w r z e s i a 1906
		Radowcach	12	
	2	Jarosławiu	15	
		Tarnowie	17	
		Tarnobrzegu	20	
		Mielcu	22	
		Sanoku	24	
	3	Jarosławiu	12	
		Mościskach	17	
		Samborze	19	
		Kałużu	24	
		Rzeszowie	26	
	4	Wadowicach	15	
		Nowym-Sączu	18	
		Białej	20	
	5	Krakowie	21	
		Lwowie	12	
		Busku	14	
		Tarnopolu	15	
		Rohatynie	17	
6	Styju	19		
	Buczaczu	12		
	Gródki	18		
Dywizya (szwadron tyrolskich (dalmańskich) strzelców konnych).	Tarnowie	14		
	Krośnie	17		
	Bochni	19		
	Krakowie	20		

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 345/6 (1) (6744)

Przeciw Janowi Kapeluchowi z Uścia ruskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Krystynę Krajniak, zam. Wachnowską z Uścia ruskiego pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 września 1906 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Kapelucha ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. C. II. 338/6 (1) (6745)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Franciszki z Olechów Łabuda, która dotąd nie jest jeszcze objęta, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Jacka Olecha pozew o uznanie i zaindebentowanie prawa własności połowy realności w h. 130 gm. Lipniki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4. września 1906 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw powyższej masy, ustanawia się pana dr. Piseka, adw. kraj w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonych sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. C. II. 115/6 (2) (6775)

Przeciw Franciszkowi Bafii z Gliczarowa, niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jana Bafię pozew o 160 koron i 30 koron i 80 koron zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 12 maja 1906 C. II. 115/6 wyznaczono termin na 4 września 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bafii, ustanawia się p. adwokata dra Borowicza kuratorem w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 200/6 (1) (6776)

Przeciw Marynie Kubach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zo-

stał do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Ilka Kubacha pozew o uznanie własności pb. lkat. 199 i innych w Radawie.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 5. września 1906 godz. 8 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Maryny Kubach, ustanawia się pana Stanisława Wilczka, c. k. notaryusza w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie też w rzeczonych sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 18 lipca 1906.

L. cz. C. II. 98/6 (3) (6772)

Stanisławowi Kurowskiemu, ostatnio w Mościskach zamieszkałemu, w procesowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mościskach przeciw niemu o 300 koron ma być doręczony wyrok z dnia 13 marca 1906 l. cz. C. II. 98/6 (3), którym go zasądzono na zapłatę 300 kor.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Stanisław Kurowski obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Piseka.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mościska, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. Cw. 524/6 (1) (6764)

Przeciw Janowi Szafarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo Źrolniczo zaliczkowe w Nowym Targu pozew o wydanie wekslowego nakazu zapłaty dla sumy 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 sierpnia 1906 Cw. 524/6 (1)

Celem strzeżenia praw Jana Szafarskiego, ustanawia się pana dr. Władysława Wędrychowskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szafarskiego w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 21 sierpnia 1906.

(6759)

L. cz. C. II. 347/6 (1)

Przeciw Franciszkowi i Reginie Grzesikom ze Staromieścia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Walentego Wiethego ze Staromieścia pozew o 247 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 17 września 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszki i Reginy Grzesików, ustanawia się pana dr. Ottona Koppla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka i Reginę Grzesików w rzeczonych sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 153/6 (2) (6774)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wojciechu Bukowskim z Kościelisk wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Katarzynę z Bukowskich Stopka pozew o uznanie własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 7 września 1906 o godzinie 3 po południu.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Wojciecha Bukowskiego, ustanawia się pana dra Geisslera adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonych sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy tejże masy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. C. II. 184/6 (1) (6773)

Przeciw Janowi Bobakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, tudzież Maryannie zam. Galica małoletniej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Maryannę z Naglaków Bobak w Zubsuchem o oddanie dożywotniego użytkowania 1/5 części realności lwh. 660 i 661 w Zubsuchem zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 września 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Bobaka, tudzież małoletniej Maryanny Galica ustanawia się dra Stysia adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Bobaka tudzież Maryannę zam. Galica w rzeczonych sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki Jan Bobak w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje, zaś Maryannę Galica, aż do ukończenia niniejszej sprawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. Cw. 1824/6 (1) (6736)

Przeciw nieobecnemu Dawidowi Menkesowi przedtem w Jarosławiu, wniesiony został do tut. sądu przez Simchego Ehrenwalda w Jarosławiu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn. Nakaz zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Dawida Menkesa kuratorem dr. E. Mantel adwokat w Przemyslu zastępywać go będzie w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemysł, dnia 11 sierpnia 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 13/6 (1) (6678 3-3)

Na wniosek Józefa Chrabąszcza, właścianina w Borkach ad Dąbrowa c. k. sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłą urodzonej w dniu 27 czerwca 1845 Tekli Chrabąszcz, córki Józefa i Magdaleny z Liguzów małżonków Chrabąszczów z Borków, która przed około 38 laty wydalila się ze swego miejsca pobytu w Borkach, a następnie wszelki śluch o niej zaginął, ustanawia się dla zaginionej kuratorem adwokata dra Adolfa Finka w Tarnowie, a zarazem wzywa każdego, kto o zaginionej miałby wiadomość, aby o tem tutejszy sąd lub ustanowionego kuratora w ciągu roku zawiadomił; po upływie tego czasokresu przystąpi sąd do uznania Tekli Chrabąszcz za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. T. IV. 12/6 (1)

(6730 2-3)

Amortyzacja.
Na wniosek p. Leopolda Neumanna, dzierżawcy propinacji w Wielkich drogach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych księżeczek wkładowych powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach:

a) Nr. 17.941 wystawionej na nazwisko Leopolda Neumanna opiewającej z doliczeniem procentu do dnia 1 lipca 1906 na 1069 kor. 66 hal.

b) Nr. 19.649 wystawionej na nazwisko Leopolda Neumanna opiewającej z doliczeniem procentu do dnia 1 lipca 1906 na 409 kor. 99 hal.

Posiadacza powyższych księżeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. T. II. 4/6 (1) (6708 2-3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Henci Goldapper prywatnej w Zaleszczykach postępowanie celem amortyzacji wnioskodawczyni jako właścicielce rzekomo zaginionego weksla z daty Zaleszczyki 1 maja 1905 przez Jakóba Leibę Falka, kupca w Zaleszczykach jako dłużnika podpisanego opiewającego na kwotę 200 kor., płatnego za okazaniem w Zaleszczykach na rzecz Henci Goldapper jako wekslobierczyni, wzywa posiadacza rzeczonych weksla, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonych czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 88/6 (7) (6682 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 16 stycznia 1906 zmarła w Krzyżu beztestamentalnie Katarzyna z Madejów Drwalowa.

Sąd nie znając pobytu Maryi Madej, jedynej siostry spadkodawczyni wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła deklarację do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Piotrem Szpondrem i ze zgłaszającymi się dziedzicami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. A. VII. 263/5 13 (6688 3-3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Gródki Jag. zawiadamia, że dnia 9 lipca 1905 w Białogórze zmarła Reisa Tuch bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej córki Chany Bergner zam. Engerhard nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Jakóbem Tuchem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Gródki Jag., dnia 5 maja 1906.

L. cz. A. 74/6 (6) (6691 3-3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii o głasza, że dnia 19 lutego 1909 w Targowicy zmarła Zofia vel Hafnia Atanasiuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Semana Dutezaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Danylukiem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 10 lipca 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym
petitem 4 halerzy.

Przyjmuje dzieci do ogródka fr. b. w. l. skiego. Ogród do owoców BIELSKA, Ossolińskich 18.

Baczność! Do sprzedania HIES rasy Doga, 11 miesięcy stary, wysoki 80 cm., długości 125 cm., maści tygrysię. tresura pokojowa, spacerowa i gazonowa, żądam 200 kor. Adres pod „E. Chodań Soltysikówka, Jaworów.

Świeży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wielki wybór umywalni żelaznych od kor. 4 poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Ekspozytura

c. k. Dyrekcji budowy dróg wodnych w Krakowie, Basztowa 18

poszukuje rutynowanego pomocnika kancelaryjnego władającego językiem polskim i niemieckim i obeznanego dokładnie z hipoteką. Posiadający egzamin prowadzącego księgi gruntowe mają pierwszeństwo.

Obywatelstwo nasze

kupując nawozy sztuczne za pośrednictwem rozmaitych banków lub instytucji, jest mniemania, że otrzymuje wyroby krajowe, gdy tymczasem dostaje przeważnie towar pruski lub co najmniej niegalicyjski. Nie ujmując wartości tym obcym produktom sądzimy, że przecież jak długo krajowa fabryka zaspokoić może miejscowe zapotrzebowanie, sprowadzać się powinno wyłącznie od niej nawozy. Nie chcemy już podnosić, że zewsząd spotykają nas uznania za jakość i skuteczność towaru. Zamawiać najlepiej bezpośrednio w I. galie. Towarzystwie akcyj. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8.

Obszerne mieszkanie

o 2 frontach od pl. Dąbrowskiego l. 5 i ul. Cichej l. 1, składające się z 5 pokoi, w parterze, zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorey.

Likwidacya Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.

Lwów, Jagiellońska 3.

Winogrona kuracyjne i stołowe

I. sorty francuskie, bardzo słodkie 5 klg. 4 kor. wysyła franko za pobraniem

Johan Suttner

właściciel winnic

w Görz (Küstenland).

Pierwszy i najstarszy w Galicyi

e k. rządowo uprawiony

Zakład naukowy

przysposabiający do służby wojskowej,

c. k. emerytowanego majora **A. Kornbergera** i **K. Moschenlego**

w KRAKOWIE ul. Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda“, we LWOWIE, ul. Miłkowskiego l. 2.
Nowe kursa rozpoczynają się: do egzaminu inteligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich klas szkół średnich 1 września, — do egzaminu kadeckiego 1 października.

Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne, w żadnym innym podobnym instytucji nie dotąd nieosiągnięte

PENSYONAT urządzony według wymagań higieny, pozostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym i pod osobistym kierownictwem emeryt. c. k. pułkownika, długoletniego profesora Akademii wojskowych. Konwersacya niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.

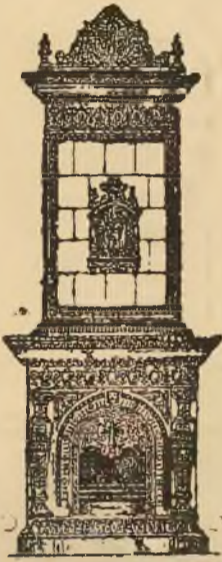
Ceny niskie.

Prospekty franco i bezpłatnie.

Krajowa fabryka**pieców kaflowych**

BARTOSZA i SKŁADANEGO

we Lwowie



polecają własnego wyrobu piece, kuchnie, kominki i wanny kaflowe — przez Doświadczalną krajową stację ceramiczną we Lwowie uznane za bardzo dobre w najrozmaitszych kolorach, deseniach i majolicie, tak, że możemy w zupełności zastąpić wyroby zagraniczne.

Łaskawe zamówienia na nowe jakoteż i stare roboty, przyjmujemy i uskuteczniamy w jaknajkrótszym czasie.

Lwów, ul. Słowackiego l. 4,
naprzeciw Głównej Poczty.

Przez c. k. Rząd konces.

Zakład naukowo-przygotowawczy

do egzaminów w szkołach publicznych średnich, jakoto wstępnych prywatnych i dojrzałości i tak zwanego

Intelligenzprüfung.

Pensjonat dla uczniów szkół publicznych i przygotowujących się do wymienionych egzaminów.

Biurowe informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych em. podpułkownika **Karola Naskala Nahlika**, Lwów, ul. Piekarska 37.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

**Pozostałe nuty****do śpiewu i na fortepian**

z wydawnictwa „MELOMAN“

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Stowarz. oszczęd. i pożyczek z poręką nieogr. w Niepołomicach.

VI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Niepołomicach odbędzie się dnia 10 września 1906 o godzinie 3 po południu, na które P. T. członków uprzejmie zapraszam, nadmienając, że sprawdzone rachunki za rok 1905 z dniem 1 września r. b. w biurze stowarzyszenia wyłączone będą.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Rozdział zysku.
5. Zatwierdzenie nowo wybranych członków dyrekcji.
6. Wybór Komisji rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacje.

Niepołomice, dnia 23 sierpnia 1906 r.

Sekretarz:

Aleksander Królikowski.

Prezes:

Władysław Wimmer.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60 i 90 dni i epustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abhazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.